**Arkusz I.**

**Nr 60. Dnia 13 marca. Środa. Dnia 1 (13) marca 1878 r.**

**Prenumerata** „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
**Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.
**Redakcja otwarta od 11**-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

# KURJER WARSZAWSKI.

**ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.**

**Na Prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
**Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: ŚŚ. Nicefora Biskupa i Modesty.
Jutro: S. Matyldy Królowej.
Piątek: ŚŚ Cyrjaka Djakona i Tacjana.
Sobota: Ś. Juljanny Panny Męczenniczki.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 21
Zachód „ „ 5 „ 59

Długość dnia godzin 11 minut 38
Przybyło „ „ 3 „ 52

**Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.**

Niedziela: ŚŚ. Gertrudy P. i Patrycjusza B.
Poniedziałek: Ś. Gabryela Archanioła.
Wtorek: Ś. *Józefa Oblubieńca N. M. P.*
Środa: ŚŚ: Archippa i Eufemji P.

— W dniu wczorajszym rozpoczęły się pasyjne nabożeństwa w kościele Ś go Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, które odtąd co wtorek tymże samym porządkiem, w tejże świątyni, w dalszym ciągu obecnego Postu odbywać się będą. Słowo Boże opisujące historję bolesnej męki Zbawiciela, wygłaszał JX. Wołyniec, kapelan szpitala Ś-go Łazarza. Nabożeństwo zaś pasyjne przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odprawił JX. kanonik Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych, w końcu którego odśpiewaną została litanja o męce Pańskiej i supplikacje, następnie odbyła się solenna procesja, której oprócz licznie zebranych pobożnych, asystowało ze światłem w ręku bractwo Ś-go Antoniego Padewskiego — a na zakończenie udzielonem zostało obecnym wiernym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Dzisiaj takież nabożeństwo odbywa się w kościele Ś-go Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru.

Jutro zaś, w kościele archikatedralnym i metropolitalnym Ś-go Jana, odbywać się będzie po raz drugi z kolei w obecnym wielkim Poście, nabożeństwo pasyjne, w czasie którego słowo Boże wygłosi JX. Suchecki. Początek pasji o godzinie 4-tej, a kazania o 5-tej po południu.

— W dniu dzisiejszym, oraz w piątek i w sobotę, przypadają pierwsze w tym roku *Suche dnie*.

*Warszawski komitet pomocniczy wystawy paryzkiej.*

Na mocy otrzymanego od Najwyżej utworzonej komisji, co do udziału Rossji w wystawie powszechnej paryzkiej, zawiadomienia, warszawski komitet pomocniczy podaje do powszechnej wiadomości, że paryzka komisja tejże wystawy urządza osobny oddział muzyki. Przyjęcie udziału w tym oddziale może być wyrażone albo wykonaniem dzieł muzykalnych przez narodowe stowarzyszenia muzyczne, lub też nadesłaniem jedynie utworów kompozytorów narodowych.

Przytem warszawski komitet pomocniczy nadmienia, że szczegółowe przepisy, odnoszące się do rzeczonego oddziału wystawy, mogą być przejrzane w kancelarji tegoż komitetu przy ulicy Włodzimierskiej w domu nr 10 — oraz, że z uwagi, iż deklaracje względem wyznaczenia w gmachu wystawy sali na koncerty, powinny być nadesłane na wystawę paryzką do dnia 3 (15) bieżącego miesiąca marca, przeto stowarzyszenie muzyczne, pragnące korzystać z pomienionej sali, winno obecnie udać się z żądaniem w tej mierze do jeneralnego komisarza rossyjskiego oddziału wystawy w Paryżu barona Nolkena, adresując: Avenue Champs Elysées nr 112.

*Warszawski komitet pomocniczy wystawy paryzkiej.*

Najwyżej ustanowiona komisja, dla udziału Rossji w paryzkiej wystawie powszechnej, zawiadomiła, że z powodu wynikłej kwestji co do ostatecznego terminu dostawienia na wystawę porteru, piwa i innych przedmiotów, które nie mogą długi czas pozostawać w opakowaniu, odniesiono się w tej mierze do dyrektora oddziałów zagranicznych wystawy paryzkiej, który zawiadomił, iż jakkolwiek, według ustanowionych przepisów, wszystkie przedmioty przeznaczone na wystawę winny znajdować się na miejscu przed dniem otwarcia wystawy, jednakże biorąc na uwagę, że niektóre przedmioty, jako to porter i t. p. rzeczywiście mogą uledz zepsuciu w skutek długiego pozostawania w opakowaniu, — znajduje możliwem dopuścić, aby na wystawie mogło być kilka butelek lub też beczek chociażby próżnych, lecz z etykietą wystawcy, z warunkiem atoli, iżby na dzień ekspertyzy przedstawione były świeże okazy tychże przedmiotów.

Podając o tem do wiadomości pp. wystawców, warszawski komitet pomocniczy, stosownie do rozporządzenia Najwyżej ustanowionej komisji, nadmienia, iż przy powtórnem dostawieniu na wystawę świeżych produktów, wszelkie koszta przewozu onych na wystawę, zachowania, rozpakowania, i t. d., panowie wystawcy sami ponieść będą obowiązani.

— W rozkazie do zarządu m. Warszawy, z dnia 17 lutego (1 marca) r. b. za nr 40, pomiędzy innemi zamieszczono:

Magistrat, po roztrząśnięciu aktu komisji wyznaczonej z techników miasta i deputatów ze strony policji, dla obejrzenia podwórza w posesji nr 313 p. Styczakowskiej, w którem, po skasowaniu targu na placu Nowego Miasta, pomieszczone zostały czasowo stragany z drobną sprzedażą, uznał za konieczne usunąć z dniem 1-ym kwietnia r. b. wszystkie stragany z rzeczonego podwórza, do czasu uskutecznienia wskazanych przez komisję robót.

Z tego powodu polecam inspektorowi targowemu Zenowiczowi, oznajmić obecnie właścicielom tych straganów, że z d. 1 kwietnia r. b. targ w podwórzu domu nr 313 winien być skasowany, stragany z takowego usunięte i że oni obowiązani są z upływem pierwszego kwartału r. b., wyszukać dla siebie nowe pomieszczenie.

O tem co nastąpi, proszę donieść mi w swoim czasie.

O czem dla wiadomości oznajmiając podwładnej mnie policji, polecam komisarzowi 2/3 sobornego ucząstku dopilnować, ażeby stragany z podwórza wspomnionego w swoim czasie uprzątnięte zostały.

## MAGAZYNY ZBOŻOWE.

*—Y—* „Do czasu założenia w Warszawie *składu centralnego*, mającego być jedynem miejscem odbioru produktów i towarów, odbiór zboża dopełniać się ma w obrębie m. Warszawy, na składzie sprzedawcy lub na stacjach dróg żelaznych: warszawsko-wiedeńskiej, warsz.-petersburskiej, warszaw.-terespolskiej i nadwiślańskiej, oraz w przystaniach obu brzegów Wisły, poniżej lub powyżej mostu aleksandryjskiego w Warszawie“.

Tak brzmi § 9 „regulaminu“ dla świeżo otwartej giełdy produktowej w Warszawie.

Treść paragrafu tego jest bardzo ważną nietylko dla samego regulaminu w chwili obecnej, ile raczej dla obietnicy założenia „składu centralnego“, mającego być jedynem miejscem odbioru produktów i towarów.

Wprawdzie regulamin giełdy nie objaśnia, gdzie, kiedy i na jakich warunkach skład centralny ma być założonym; ale w każdym razie sama nadzieja, że magazynów zbożowych doczekamy się przecie, godną jest podniesienia. Bo w istocie, jeżeli przed kilku jeszcze laty na potrzebę składów towarowych w Warszawie zwracano uwagę, to dzisiaj potrzeba ta wzrosła w dwójnasób.

# WALET PIKOWY.

NOWELLA

**SALVATORA FARINY.**

## I.

Donato ma lat dwadzieścia. Jest to piękny brunet, umiejący władać szablą i pistoletem, jeździć konno z niezwykłym wdziękiem, przebiegać jak strzała ulice Medjolanu na welocypedzie, a obok tego ujść parę mil bez najmniejszego zmęczenia.

Pomimo miejskiego wiru, zawracającego młode głowy, Donato pozostał dobrym synem i bratem. Czci on białe włosy starego ojca i nie zna nic milszego na świecie od jasnowłosej główki swojej siostry. Dla tego to sędziwy Norbert i Mariuccio wzdychają kryjomo w piękny wieczór lipcowy... Donato ma znowu opuścić willę Romano w Brianza, aby powrócić do Medjolanu, dla prowadzenia dalszych studjów i używania niewinnych uciech w klubie zwanym Veloce.

Nietylko myśl o odjeździe młodzieńca smuci te zacne serca, spostrzegły one, że w ciągu trzech dni, przebyłych w willi Donato, okazał się on smutniejszym niż zazwyczaj.

Uśmiechał on się niekiedy, to prawda; ale uśmiechem, który wnet znika, nie pozostawiając po sobie najmniejszego śladu wesołości; opowiadał niekiedy zabawne jakieś anegdotki; blade jego oblicze ożywiało się nieco, wzrok się rozjaśniał—ale nagle następowała zmiana i Donato urywał rozmowę i wychodził w pole lub zamykał się w swoim pokoju.

Mariuccio i ojciec jej szpiegowali go, każde ze swej strony, bez poprzedniego porozumienia. Po kilkanaście razy może zbliżyli się oni do Donata, każde w wiadomym sobie tylko celu; wówczas ojciec się zatrzymywał, jak gdyby dla przyjrzenia się jakiejś roślinie, strzelającej z porcelanowego wazonu; Mariuccio zaś schylała się, aby uszczknąć niezapominajkę i tem samem dać czas bratu do zapanowania nad sobą.

Pewnego razu, siostrzyczka stojąc niepostrzeżenie po za bratem, ujrzała, jak ten ostatni zakrył twarz obiema rękami... Zaczekała chwilę, powstrzymując oddech, podczas gdy serce jej o mało nie pękło z bólu. Po chwili, nie mogąc opanować wzruszenia, poczęła głośno łkać i tem obecność swoją zdradziła. Donato się odwrócił, a Mariuccio podbiegła ku niemu i uściskali się, mięszając łzy swoje, poczem młoda dziewczyna podniosła na brata duże, pytające oczy....

Donato, zamiast odpowiedzieć zaraz na to nieme zapytanie, jął wyprostowywać georginię wiatrem pochyloną; poczem wybąknął jakiś żarcik, którym udało mu się rozśmieszyć Mariuccię — ale wyczerpawszy ten środek, spojrzał znów w czarne oczy siostry i wyczytał w nich jasno pierwsze zapytanie:

— Czemuś ty płakał?

— Jestem głupcem — odparł nareszcie.—Wstydzę się sam za siebie. Płakałem, gdyż się lękam egzaminów. Muszę ci się przyznać, że nadmierne uczęszczanie do Veloce-klubu, wyścigi konne i rozmaite inne rozrywki oderwały mnie od wykładów mechaniki i architektury... Źle będzie ze mną, źle...

I zamilkł, jak gdyby przedstawiając sobie w myśli to, co go czeka.

Mariuccio zamilkła także, gdyż spostrzegła zdaleka zbliżającego się ojca. Gdyby nie ta okoliczność, byłaby powiedziała bratu, że przecież tyle już dotąd egzaminów zdawał bez podobnego wzruszenia i że opuszczenie kilkunastu lekcji mechaniki nie przeszkodzi mu do zostania inżynierem.... Byłaby mu to powiedziała — a może byłaby zamilkła, gdyż wiedziała, że Donato, ten ukochany jej Donato, *kłamał* po raz pierwszy w życiu! Była przekonaną, że całe to opowiadanie o egzaminach było sobie po prostu bajką, wymyśloną w celu zamydlenia oczu łatwowiernej siostrzyczce.

Donato na widok ojca przybrał wesołą minę, puścił kilka fajerwerków dowcipu, które jednak nie chciały się zapalić.... poczem spochmurniał znowu. Po chwili, ażeby uniknąć badań troskliwego ojca, skręcił się na pięcie i czmychnął.

I dla tego to, stary ojciec pozostawszy sam na sam z Mariuccią, spoglądali to na łańcuch Alp, ozłoconych słońcem zachodzącem, to na dolinę Lambro, usłaną ciemną zielenią i uczuli dziwną obawę ściskającą im serca.

— Jaki piękny wieczór — rzekł Norbert.

— Bardzo piękny! — odparła Mariuccio.

Ojciec myślił, że Donato zwierzył się siostrze; Mariuccio zaś jest przekonaną, że ojciec wie zapewne o wszystkiem, co spotyka brata jej w Medjolanie. Oboje więc milczą.

Promienie słońca ozłacają jeszcze najwyższe wierzchołki Resegone i nikną w lazurowej przestrzeni; coraz większe cienie zalegają łąki i niwy, dzwony z okolicznych wiosek odpowiadają jedne drugim, a ciężkie skrzydła nietoperza przesuwają się niby ruchoma i czarna plama na tle wieczornego zmierzchu.

— Czy Donato odjedzie jutro? — zapytała młoda dziewczyna.

— Tak, jutro.

— Biedny on! Dręczy go bardzo myśl o egzaminach.

— Miałem wiadomość od jego profesorów, z których widzę, że nie potrzebuje się niczego lękać, gdyż jest zdolny i pilny zarazem.

— Czy i na wykłady mechaniki pilnie uczęszcza?

— Tak.

Od czasu połączenia kolei terespolskiej z linjami: moskiewsko-brzeską i brzesko-kijowską, Warszawa stała się jednym z najważniejszych punktów dostawy zboża ekspedjowanego w wielkich masach z gubernij litewskich i południowych Cesarstwa; a fakt ten łatwo sprawdzić na cyfrach.

Według np. sprawozdania drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej za rok 1876, przewóz zboża tąż drogą w komunikacji miejscowej wynosił 1,472,017 pudów, a przewóz zboża w komunikacji *transitowej*, to jest ekspedjowanego wprost z Cesarstwa za granicę, doszedł do 920,000 pudów.

Dodajmy teraz, że sama droga terespolska w komunikacji *bezpośredniej* z drogami moskiewsko-brzeską i brzesko-kijowską, przewozi zboża przeciężciowo 3—4 milionów pudów rocznie, a zgodzimy się niezawodnie, że istnieją wszelkie szanse do stworzenia w Warszawie wielkiego rynku zbożowego, do którego zachód mógłby się wprost zwracać i tutaj potrzeby swoje zaspokajać. Mógłby... ale wtedy tylko, gdyby kupcy zagraniczni znaleźć mogli tutaj odrazu żądaną wielką ilość produktu, a co znów wtedy byłoby możliwem, gdyby istniały *magazyny* zbożowe.

Dzisiaj magazynów takich nie mamy i dla tego też zboże *przechodzi* tylko przez Warszawę, kupcy zagraniczni zamiast do Warszawy, zwracają się z zapotrzebowaniami do odległych miejscowości Cesarstwa, a miasto nasze traci wszystkie te szanse i korzyści handlowe, jakie samo położenie jeograficzne dało mu w rękę.

Niezależnie od tego, brak magazynów zbożowych wyrządza nie już miastu, ale kupcom i producentom inną jeszcze szkodę.

Oto przy braku na stacjach dróg żelaznych odpowiednich magazynów ekspedycyjnych, mogących pomieścić większe partje zboża, to ostatnie w niemałej części ulega zmarnowaniu.

Jak wiadomo, na stacjach towarowych leżą często na otwartem powietrzu, setki i tysiące worków, a dość jednego dnia słoty, aby zboże w ten sposób ulokowane, straciło na wartości i cenie.

Ile więc tym sposobem tracą właściciele produktu, nie potrzebujemy objaśniać.

Wreszcie dopóki głównemi punktami dostawy zboża do Warszawy będą stacje dróg żelaznych, nie zaś składy centralne, dopóty o pożądanym wpływie giełdy produktowej na istotę handlu zbożowego, trudno będzie na serjo myśleć. Obecnie bowiem, chociaż giełda produktowa istnieje, to przecież okoliczność ta nie przeszkadza dopełniać na stacjach kolei, bez porównania liczniejszych, niż na giełdzie tranzakcyj, bez wszelkiej kontroli i jawności dającej rękojmię cen rzetelnych.

Ale i temu, przy dzisiejszym stanie rzeczy, trudno się dziwić, bo każdy z dostawców zboża, nie mając gdzie takowego na czas dłuższy pomieścić, rad dobija targu jak najrychlej na placu ekspedycyjnym.

Gdyby dostawca taki miał magazyn zbożowy, nie spieszyłby się tak bardzo i wolałby niezawodnie użyć pośrednictwa giełdy, niźli pośredników pokątnych, jakich i dzisiaj na tych samych stacjach towarowych nie brakuje niestety. Tak więc za potrzebą magazynów zbożowych przemawiają fakta tak ważne a tak ściśle z ogólnym interesem naszego handlu związane, iż nie dziwimy się, że układający regulamin dla giełdy produktowej i o owych składach centralnych nie mogli przemilczeć.

Ale sama wzmianka, w formie chociażby najsolenniejszej obietnicy, nie może tu być wystarczająca.

„Dwa razy daje, kto prędko daje". Jeżeli więc komitet giełdowy przy układaniu regulaminu dla giełdy produktowej, miał w istocie na myśli przedsięwzięcie jakichś kroków w kwestji założenia „centralnego składu" produktów, to nie pozostaje jak życzyć iżby błoga ta myśl jak najrychlej mogła wejść w wykonanie.

Na mocy §§. 19, 20 i innych nowej ustawy giełdowej, komitetowi giełdowemu służy wszelkie prawo inicjatywy, w sprawach przemysłu i handlu.

Dzięki tej inicjatywie, mamy już spółkę produktową, ale ta ostatnia wtedy dopiero będzie mogła osiągnąć swój cel właściwy, gdy Warszawa, przez założenie magazynów centralnych, stanie się rzeczywistem ogniskiem handlu produktowego i gdy tu ogromne zyski handlowe, jakie dziś inni zabierają, w naszych rękach zostaną.

# Odczyt.

—*B*— Drugi raz już w ciągu jednego roku brzmi z katedry surowy sąd o Wincentym Polu.

Słyszeliśmy najprzód zdanie rzucone mimochodem, z pewnem lekceważeniem, z wyżyn, na których przyglądano się zbliska olbrzymom poezji polskiej. Wincenty Pol oskarżony był wtedy doraźnie, w słowach krótkich a stanowczych, o krzewienie wśród społeczności naszej spaczonych, a nawet przewrotnych ideałów.

Obecnie jeden z najbystrzejszych krytyków literatury polskiej, pan Włodzimierz Spasowicz, poświęca dwa odczyty śpiewakowi „Pieśni o ziemi„, a wnosząc z wczorajszej prelekcji, zamierza ściśle wymotywować wyrok, który od poprzedniego łagodniejszym nie będzie.

Jakie stanowisko zajmie drugi prelegent względem ideałów społecznych Pola, tego przed wysłuchaniem drugiej części studjum, przesądzać nie widzimy możności; to tylko pewna, że obaj krytycy, jeden w lekkiem, rzec można, niedbałem natrąceniu, drugi w długich, pracowitych wywodach, oceniają nie tyle wartość czysto poetycką, nie tyle stronę artystyczną utworów jednego z najpopularniejszych poetów, ile raczej szereg pojęć życiowych, przekonań i wierzeń, które na skrzydłach poezji wysyłał do serc i rozumów współczesnych.

P. Tarnowski nie przyznał tym skrzydłom siły polotu—Pol był dla niego miernym poetą, więc nie chciał się nim zajmować — dla pana Spasowicza jest interesującem zjawiskiem, jako wyraz epoki przejściowej w dziejach poezji naszej, którą Pol wraz z Syrokomlą streszcza w zupełności.

Epoka to, według określenia prelegenta, krytycznej gestacji w głębinach społeczeństwa, na powierzchni którego krystalizują się, kostnieją ideały przeszłości, zupełnie niezgodne z wynikami owej wewnętrznej analizy.

Pol i Kondratowicz byli poetami minionych ideałów—ale gdy Syrokomla potrafił na swej gęśli w demokratyczną potrącać nutę, dla maluczkich śpiewać i nie zrywać z chwilą obecną,—Pol do orlich tylko zrywał się lotów, ku wyżynom dążył, a szukając niedostępnych szczytów lub głębin bezdennych, odosobnił się w życiu i w poezji. Wynikiem tego odosobnienia był zupełny rozbrat z duchem czasu, zgrzebniały pogląd na teraźniejszość, którą poeta malował w prawdziwie apokaliptycznych obrazach i przyzywanie wielkich geniuszów na zagładę złego.

Mieli to być, jak tłómaczył prelegent, geniusze praktyczni, ludzie doraźnego czynu, którym Pol powierzał obronę przeszłości i walkę z jej przeciwnikami. Z tego powodu nazywa p. Spasowicz poetę złym doradzcą, dowodząc, iż powinien był zrozumieć, że bez takich genjuszów, działających siłą, obejść się można, że złe przedewszystkiem poznać i zrozumieć należy, aby je potem spokojnie z drogi usunąć. Pogląd prelegenta wydał się zarówno nam, jak i większości słuchaczów, nie dość zrozumiałym; być może, iż go rozjaśnią dalsze w drugim odczycie wywody.

Nie sądzimy zresztą, ażeby ta charakterystyka, którą p. Spasowicz poprzedził właściwy rozbiór dzieł Pola z pierwszego okresu jego twórczości, miała wszystkie jej cechy wyczerpać. Prelegent uwydatnił w niej dotyczczas dwa punkta zwrotu: wpływ romantyzmu i wypadki 1846 r.

Skąpawszy się w promieniach nowej zorzy poezji polskiej, która, jak każda zorza, szczyty przedewszystkiem ozłociła". Pol przejął odrazu wszystkie zasadnicze właściwości romantyzmu: wysławianie przeszłości, zbliżenie się do natury i do ludu, wreszcie messyanizm.

Wyrazem czci, dla tego co minęło, był w naszej poezji epos szlachecki, a u Pola, któremu brakło tchu epickiego, gawęda szlachecka; miłość natury tkwiła zawsze w usposobieniu poety, pod tym więc względem siejba romantyczna trafiła na grunt dostatecznie przygotowany; z ludem obcowanie platoniczne było i oparte na demokracji, w głowie raczej aniżeli w sercu poczętej; messyanizm wreszcie potrącał w proroczych wróżbach zgrzytliwe struny nienawiści, dysonansowo brzmiące obok serafickich akordów Krasińskiego.

Po pierwszych Pieśniach, które poprzedziły zetknięcie się Pola z prądem romantycznym, a młodemu pocie odrazu zjednały stanowisko polskiego Bérangera,

---

Mariuccio już naprzód wiedziała, jaka będzie odpowiedź... i nie pyta się już więcej...

Ojciec zaś, któryby chciał dowiedzieć się czegoś od córki, tak jakoś znienacka, nie wie jak się wziąć do tego.

— Czy Donato nie zwierzał ci się z czem innem?— zapytał jej wreszcie, biorąc ją pod rękę i kierując się ku domowi.

— Nic mi nie powiedział innego.

Mariuccio, pomimo szesnastu wiosen, które dopiero co była skończyła, domyśliła się o co ojcu chodzi i rzekła sama do siebie:

— I mnie to na myśl przyszło, ale gdyby on był zakochany, byłby mi już to powiedział.

We dwie godziny potem, młodziutka Marja podawała czoło sędziwemu Norbertowi, który składał na nim serdeczny pocałunek, poczem oboje przechodzili kolo zamkniętych drzwi Donata.

— Dobranoc!

— Dobranoc!

Słysząc srebrny głosik dziewczęcia i drżący głos starca, Donato wyszedł na próg, aby ich uściskać. Cofnął się znów potem, stanął na środku pokoju, a gdy odgłos kroków ojca i siostry już przebrzmiał i gdy tylko skrzeczenie żab i brzęczenie owadów dawało się słyszeć, stanął w oknie, a oparłszy głowę na rękach, zatopił wzrok w ciemnościach nocy.

## II.

Ciemna noc zalega widokrąg. Niebo i ziemia łączą się śród nieprzebytych cieni, na tle których rysują się czarniejsze jeszcze od nich obłoki, oraz morwy i dęby, podobne do widm olbrzymich. Wiatr szepcze coś zcicha i kołysze zawieszone w powietrzu gniazdka owadów i ptaków.

O czem myśli Donato, ukrywszy czoło w dłoniach? On nie myśli — on marzy. Zdaje mu się, że lata jego dziecięce wróciły. Jest sześcioletniem pacholęciem dopiero, lubi się bawić w piłkę i chowanego; nauczył się na pamięć wierszy, które siedząc na kolanach ojca, deklamuje; podnosi się na paluszki, żeby módz dojrzeć siostrzyczkę w kolebce; nie zna jeszcze świata i nie lęka się niewiadomych, które napotka w algebrze życia.

Pragnieniem skraca czas i drogę wiodącą do przyszłości; ma ideał przed oczyma: lat dwadzieścia! Ach! jakiż urok w tych dwóch wyrazach!

I oto urósł — i oto zabrał się do nauki. Słyszał nieraz, że ojciec jego niebogaty, że pracuje, że ponosi trudy ochoczo pomimo późnego już wieku, ażeby tylko zapewnić synowi stosowne wykształcenie i zebrać posag dla Mariucci. Tak trzeba myśleć o Mariucci.. Teraz Donato zna już algebrę i mechanikę... Mariuccio będzie miała posag.

Potem nadchodzi jakiś dzień szczęśliwy. Donato dowiaduje się, że nie są tak bardzo biedni, gdyż mają posiadłość, gdzie ojciec, starzec siwowłosy, będzie mógł odpoczywać wraz z małą Marynią. Donato pozostanie w Medjolanie, aby tam zdobyć swą przyszłość.

Przyrzekł rodzicom, a więcej jeszcze sobie samemu, że się szczerze odda nauce. Koledzy jego hulają i rozrzucają pieniądze; on zaś prowadzi życie skromne i ciche. Jedna rzecz go tylko pociąga: nie podczernione oczy pięknych pań, nie rubinowy płyn w butelkach, ale szalona jazda na welocypedzie przez ulice Medjolanu, lub milsze jeszcze wycieczki na pięknym kasztanku..

Może i mają słuszność ci co twierdzą, że w dwudziestu latach mechanika nie wystarcza do szczęścia. Mógłby on wprawdzie odkładać na posag Maryni pieniądze, które wydaje na te przyjemności.... ale pamiętajmy, że on ma lat dwadzieścia — a w tym wieku, jakeśmy to już powiedzieli, mechanika nie wystarcza do szczęścia.

Zresztą on jest dopiero studentem; skoro zostanie inżynierem, wtedy...

O! jakież wyobraźnia jego buduje zamki, w których jest i kasztelan siwowłosy i jasnowłosa kasztelanka! Ale zły duch zdmuchnął te lube widziadła i zamek się zapada, a kasztelani pozostali ubożsi, niż przedtem.

Jedna chwila zniweczyła te miłe marzenia, jedna chwila zapomnienia przeważyła dwadzieścia dwa lata serdecznego uczucia... Oto zielony stolik — stosy złota, które zawracają głowę — pierwsza stawka budząca nadzieję — a ostatnia sprawiająca rozczarowanie, zapełniająca serce mnóstwem nizkich uczuć, a głowę tysiącem złych myśli, wściekłością przeciw wygrywającemu, przeciw sobie, przeciw losowi, przeciw Bogu... a potem jedna jeszcze partja rozpaczliwa, za pożyczone pieniądze...

— Przegrałem! przegrałem znowu... przegrywam zawsze!

Donato podnosi głowę i spogląda znowu w ciemność nocy, śród której błyszczą tylko świętojańskie robaczki na ziemi i jasne gwiazdy na niebie. Tylko wietrzyk szepce coś o młodzieńcu zapewne morwowym drzewom, akacjom i wiązom na łące. Tysiące obrazów wiruje mu przed oczyma, zrazu wyraźnie a potem jakoby we mgle... zdaje mu się, że wiatr noceny dotyka jego czoła, niby zimny pocałunek; on już nie wie czy to sen, czy marzenie...

...Oto jutrzenka, dobra doradczyni. Donato nadstawia ucha poczciwej myśli, wstaje, biegnie do pokoju ojca, puka do drzwi drżącą ręką, wchodzi, a rzucając się w objęcia starca, zalewa się gorzkiemi łzami...

— Ty nie wiesz ojcze, żem ciebie niegodzien. Grałem i przegrałem. Prosiłem Boga, żeby mi śmierć zesłał.

W sercu ojca ostatnie te wyrazy zmazują wrażenie, jakie uczyniły pierwsze. Zacny starzec odpowiada na to serdecznym uściskiem i nie znajduje ani słowa wy-

najpiękniejszym owocem twórczości poety między 1833 a 1843 rokiem, były „Obrazy z życia i z podróży“. W nich to poeta zbliżył się najwięcej do życia i obyczajów górali tatrzańskich, w nich zaklął cały majestat natury w cudnie artystyczne formy, którym podobnych niewiele poezja polska posiada.

Między „Obrazami“ a „Pieśnią o ziemi“ wstępuje w duszę poety promień pogody i ukojenia. Prelegent odnajduje związek między tą chwilą a spotkaniem się Pola z Kremerem, który „uczy go filozofji.“ Poeta zapisuje w swojej autobiografji, że mu „ładu do głowy przybyło,“ dochodzi do przekonania, że weselić się można, i „Pieśń o ziemi“ pisze w duchu filozofji praktycznej:

„Chociaż to życie idzie po grudzie,
„Jak mi Bóg miły, dobrzy są ludzie.“

O ludziach też właściwie zamieszkujących tę ziemię, nie o samej ziemi, śpiewa poeta w najrozgłośniejszym utworze swoim, nie chcąc ażeby pieśń była, jak się później wyrażono, „wierszowaną jeografją.“ Prelegent jednak zdaje się niżej stawia „Pieśń“ od poprzedniego dzieła, zarzucając jej zbyt wymuskane obrazowanie i niedostateczną głębokość charakterystyki. Pod wpływem teoretycznej demokracji, Pol unosi się w „Pieśni“ względem ludu złudzeniami, które nagle rozprasza krwawy dramat 1846 r.

W usposobieniach poety następuje ostateczna reakcja, która go przekształca na Homeryda szlachty — a proces tego przekształcenia ma być przedmiotem drugiego odczytu.

Pragnąc, ażeby następna część studyum wyraźniej oznaczyła stanowisko prelegenta przy ocenianiu społecznego wpływu poety na współczesnych i potomnych, i czyniąc zadość słusznemu żądaniu p. Spasowicza, który na początku odczytu, w imię krytyki domagał się, aby wysłuchano zdania jego o Wincentym Polu, — trzymaliśmy się przeważnie gruntu sprawozdawczego, zastrzegając sobie na później, w imię tej samej niezależności sądu, zupełnę swobodą krytyki o tej krytyce, jeżeli prelegent więcej niż dotychczas dostarczy nam do tego materjału.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W skutek śmierci Henryka Sokołowskiego i Józefa Zielińskiego, egzekutorów testamentu ś. p. Józefy z Rutkowskich Sierakowskiej, pozostali egzekutorowie przybrali do swego składu pp. Włodzimierza Rutkowskiego, właściciela dóbr Kroczewa w gubernji radomskiej i Franciszka Wilczewskiego, właściciela dóbr Jastrzębie w gubernji płockiej.

= W dniu wczorajszym nowoutworzony komitet towarzystwa muzycznego, a złożony z pp. Gebethnera Feliksa, Horbowskiego, Kleczyńskiego, Makowskiego, Malcza, Orgelbranda M., Quatriniego, Roguskiego, Roztworowskiogo, Sosnkowskiego, Wiślickiego W. i Żeleńskiego, dopełnił wyborów na urzędy w towarzystwie. Na prezesa przez aklamację wybrano pp. Roztworowskiego, na wice-prezesa Malcza i na gospodarza Sosnkowskiego. Dyrektorem większością głosów został Władysław Żeleński, sekretarzem Makowski, kasjerem Orgelbrand i bibljotekarzem Wiślicki.

= Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich rozpoczęła już wypłatę dywidendy i procentu swoim uczestnikom za rok zeszły 1877.

= Z przyjemnością dowiadujemy się, iż jeden z większych majątków w gubernji łomżyńskiej, Jedwabno, własność hrabiny z Zamoyskich Branickiej, w tych dniach nabyty został przez pp. Stanisława Skarzyńskiego i Stanisława Skrutkowskiego, pomimo nader silnej konkurencji, stawionej przez kupców zagranicznych.

= W Paryżu podczas wystawy powszechnej ma się odbyć literacki kongres międzynarodowy. Otrzymaliśmy od paryzkiego towarzystwa literatów zawiadomienie o tym kongresie. Brzmi ono jak następuje:

„Komitet towarzystwa literatów zawiadamia, że podczas wystawy powszechnej odbędzie się w Paryżu literacki kongres międzynarodowy. Kongres ten, na który otrzymają zaproszenia wszyscy pisarze zagraniczni, będzie miał głównie na celu rozprawy o prawie literackiej własności międzynarodowej i starać się będzie o wynalezienie sposobów uznania tego prawa, które na drodze dyplomatycznej nie mogło jeszcze dotychczas uzyskać należnego zatwierdzenia...“

Postanowienia, jakie kongres poweźmie, przyniosą niewątpliwie wielką korzyść piśmiennictwu i sztukom. Znaczna liczba literatów odpowiedziała już przychylnie na zaproszenie, a takie świetne zebranie, na którem uczestniczyć będą wszystkie europejskie literackie znakomitości, stanie się niemałym przyczynkiem do uświetnienia wystawy powszechnej.

Rząd francuzki bardzo sympatycznie zapatrując się na ten projekt, przyrzekł wyznaczyć wielką salę w jednym z państwowych pałaców na pomieszczenie dla członków kongresu.

Ogłosimny wkrótce szczegółowy program wszystkich prac, jakie sobie kongres wyznaczył za zadanie. Otwarcie posiedzeń zagajone zostanie mową Wiktora Hugo.

= Iluż to artystów robiło i robi starania, ażeby jakimbądź sposobem zabłysnąć utworami swojemi na paryzkiej widowni.

A jakże niewiele tych starań odniosło pożądany skutek. Bo paryzkiej publiczności utrafić do gustu nie łatwa to rzecz, a wiadomo przytem, że francuzi zakochani w sobie i swoich, nie bardzo są gościnni dla tych którzy przybywają zbierać do nich laury a tem bardziej pieniądze.

A jednak posiadamy u siebie szczęśliwca:

Do którego z Paryża przybywają posły,
By trąby chwałę jego po świecie rozniosły.

A nawet nie same już tylko trąby, ale cała orkiestra.

Tym szczęśliwcem jest ulubiony nasz mazurzysta p. Lewandowski.

P. Armand Gouzien, redaktor najpopularniejszego w Paryżu pisma *France Musicale*, zażądał od p. Lewandowskiego ustąpienia na własność wszystkich jego kompozycji, przyrzekając ofiarować mu za nie wcale pokaźne honorarjum.

Mazury więc i polki p. Lewandowskiego ukażą się wkrótce w Paryżu w handlu księgarskim z wielką nadzieją powodzenia i mają one stanowić część wyborowego programatu muzycznego na tegorocznej wystawie powszechnej.

Ale niedość na tem.

Pan Lewandowski ma przytem otrzymać zaproszenie, ażeby przybył do Paryża dyrygować sam orkiestrą, która wykonywać będzie jego kompozycje.

Tym sposobem stanie on do współzawodnictwa ze Straussem, który uzyskał w Paryżu tak ogromne powodzenie.

Życzymy naszemu mazurotwórcy, ażeby współzawodnictwo to wypadło z chwałą dla niego. Ci znawców paryzkich, którzy mieli sposobność rozpatrywać się w niektórych utworach p. Lewandowskiego, wróżą mu niepospolity sukces.

A więc: Vive Levandowski le roi des mazourkas!

= Jeszcze o kasie pożyczkowo-wkładowej dla emerytów.

Sprostować musimy przedewszystkiem niedokładność, która się do wiadomości naszej o owej kasie wkradła.

Mianowicie, mówiąc o szkicu do projektu ustawy p. Rembertowskiego, twierdziliśmy, iż podług owego szkicu, wniosek każdego z uczestników przechodzi, po jego śmierci, na własność kasy.

Rzecz przecież ma się inaczej, bowiem projekt pana R. żąda, ażeby wkład każdego emeryta, po jego śmierci, stawał się własnością osoby przez deklarację jego wskazanej.

Prawdopodobnie punkt ten utrzyma się i w projekcie, który zostanie wypracowany przez delegację.

W kwestji kasy dla emerytów przemawia jeszcze pan B. D. w jednem z pism, żądając, ażeby do funduszów kasy, ustawa zaliczyła jeszcze „dary jednorazowe i zapisy stałe zamożniejszych emerytów, oraz osób prywatnych.“

Na konferencji też jeden z obecnych zwrócił uwagę na tę okoliczność, zapewniając, że znajdą się osoby, które zechcą składać odpowiednie ofiary.

Na zakończenie raz jeszcze życzymy pogodnych losów powstającej, dzięki szlachetnej inicjatywie p. Gautier'a — instytucji.

---

mówki. Po kilku stłumionych łkaniach przyciska on głowę syna do piersi i rzecze z odcieniem słodyczy, która więcej wzrusza serce winowajcy, niż najsurowsze wyrzuty:

— Ile?

— Sześć tysięcy lirów.

Ojciec milczy, a Donato ukrywa głowę w dłoniach.

— Sześć tysięcy lirów! — powtórzył wreszcie Norbert. — To bardzo wiele dla nas... bo wiesz, żeśmy nie bogaci. Ale nie płacz. Łzy temu nie zaradzą. Sprzedamy część willi i ogród warzywny. Chciał to kiedyś nabyć mój sąsiad. Mariuccio poczeka jeszcze lat kilka na męża, aż wypełnisz szczerbę zrobioną w jej posagu. Jeśli okaże się potrzeba, gotów jestem nawet powrócić do Medjolanu. Postaram się znowu o posadę, którą zajmowałem poprzednio. Jestem zdrów przecie i czuję się jeszcze silnym.....

Donato nie może się oprzeć wzruszeniu, którego doznaje, słysząc rzewne słowa ojca, uważającego winę syna jako dopuszczenie losu... Wyrywa się z objęć starca, aby otrzeć twarz zalaną łzami i spogląda dokoła..... Ach, to dobrze.... to był sen tylko. On zaś znajduje się, jak przedtem, w swoim pokoiku i oparty o okno, patrzy w ciemną przestrzeń. Czarne widma kołyszą się w dolinie; chór żab skrzeczy wciąż w sadzawce, przerywa tylko chwilowo swój koncert i przysłuchuje się drugiemu chórowi, który odpowiada w dali.

Donato tak długo nad tem myślał i tak ciągle! Co to pomoże zastanawiać się jeszcze nad tem? Nie, on nigdy nie będzie śmiał zadać takiego ciosu najlepszemu ojcu..... Lepiej byłoby umrzeć!

— Tak, lepiej umrzeć! — mówi do siebie i utkwiwszy wzrok w czarną przestrzeń, rwie się tam całą duszą. Ach, gdybyż on mógł utonąć w tej nieskończoności cienia..... Tak lepiej umrzeć!

Donato wychodzi z pokoju, nasłuchuje w korytarzu, nie słyszy najmniejszego szmeru, wraca znowu, bierze rewolwer, ogląda go, poczem słucha jeszcze... Nic nie słyszy. Lęka się samego siebie, ucieka, zbiega ze schodów, wychodzi z domu z rewolwerem w ręku i wpada w aleję wiodącą do gaju. Żaby ucichły na chwilę, poczem zaczynają znowu grzechotać jak gdyby się zeń naigrawały. On wciąż ucieka, wstrząsając złowrogą bronią; wreszcie zatrzymuje się, pada na ziemię i wybucha płaczem.

Jakiś ptaszek, którego on przestraszył, uleciał na inną gałąź — poczem znowu cisza, nieprzerwana nawet skrzeczeniem żab — a na szczycie gór rysuje się smuga blado-złota — to świt!

Ranna jaskółka przelatuje jak strzała i świegoce, chcąc zbudzić okoliczne ptactwo; druga jej odpowiada — potem trzecia i wreszcie powietrze się napełnia świegotem i szelestem skrzydeł. Donato przypatruje się tym stworzeniom wesołym i zwinnym, które latają nad jego głową, z każdego krzaku, z każdej kopy siana wznoszą się ku niebu tysiące tych rozkosznych istotek, na szczycie każdego drzewa zawiązuje się ożywiona rozmowa — i każda gałąź nieledwie kołysze się pod cieniem tej skaczącej i gwarnej gromadki, podczas gdy zdala wiejskie koguty pieją na przemiany.

Donato zapomina się, patrząc na to, co się dokoła niego dzieje i słuchając ptasiego gwaru.

Za ukazaniem się dziennego światła znikły przerażające widma i życie ze wszech stron się budzi. Góry, doliny, dęby, akacje, krzaki i źdźbła słomy nawet stroją się w krople rosy, czekając na zjawienie się słońca. Powoli światło się powiększa i przedziera się do gaju, pomiędzy płoty i krzaki, poczem słońce posyła ze szczytu gór pierwsze swe promienie na ziemię.

Donato spogląda wokoło; stoi on tuż przy źródle, do którego przychodził dawniej, gdy mu pragnienie dokuczało. Dokoła niego drzewa tworzą rodzaj płotu; niedaleko ścieżki znajduje się mrowisko, którego mieszkanki zbudzone promieniem słońca, śpieszą na dzienną pracę; kret, który pozostał dłużej na powierzchni ziemi, przesuwa się przez ścieżkę niby czarna kulka i zagłębia się w swój labirynćik; świerszcze usypiają, a koniki polne budzą się krzykliwie; w trawnikach powstają gwary i szmery, zwiastujące budzące się życie. Słychać zdala ryczenie wołów i głos wieśniaka, który przechodzi gościńcem ciągnącym się się wzdłuż gaju, a potem turkot kół na żwirze.

Młodzieńcowi zdaje się, że stał się znów dzieckiem. Jak on wówczas cieszył się z tego, że żyje! Jak się lękał śmierci, jak oczekiwał niecierpliwie przyszłości... jak każda chwila przynosiła mu nową uciechę... A teraz!..

Spojrzał na broń leżącą tuż przy nim... Zabić się, mając lat 22, nie znając jeszcze życia; zabić się wtedy, gdy serce nie uderzyło jeszcze pod wpływem przeróżnych wzruszeń, kiedy krew wre w nim żywo, kiedy czuje pełnię zdrowia w ciele, a zapał i nadzieję w duszy!

Wie on jednakże, iż nie będzie miał odwagi wyznać winę swą ojcu i być świadkiem materjalnego jego upadku, którego sam będzie przyczyną. W słabości tej jest egoizm zapewne, ale także uczucie sprawiedliwości i dumy. Ojciec jego się dowie, dowie się i siostra, że Donato miał męzkie serce, że żal jego był szczerym, że chciał odpokutować za winę. O tak, trzeba umrzeć!..

I drżącą ręką chwyta rewolwer... Strzał wypada, a strzałowi odpowiada krzyk. Donato przycisnął mimo woli kurek, i trzyma teraz broń zabójczą zdala od siebie. Zdawało mu się przez chwilę, że przeznaczenie samo chciało wymierzyć karę, której on się wahał poddać; czuł on dreszcz w całem ciele, potem spojrzał dokoła i... o hańbo... On się lęka śmierci!... Myśli właśnie, że gdyby był spełnił swój zamiar, już byłoby po nim... teraz więc nanowo czuje wartość życia. Biegnie po spadzistej ścieżce w gaju, z włosem rozwianym i z rewolwerem w ręku.

— Panie Donato, panie Donato!

*(Dalszy ciąg nastąpi)*

— Muzyka. W koncercie pani Scalchi i Rotty, przyjmie też udział pan Michałowski.— W księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Sennewalda i Hösicka, nabyć można bilety na koncert panny Natalji Janotówny, zapowiedziany na dzień 22 b. m. w sali resursy obywatelskiej.— Koncert pana Karesza, ociemniałego tenorzysty, urozmaicą panny: Matuszyńska, Pławińska i pp. Michałowski i Piramowicz; koncertant pomiędzy innemi odśpiewa kawatynę z „Nioby" Paccini'ego.

— Prassa. Tygodnik illustrowany pana Reklewskiego będzie pismem przemysłowo-rolniczem; illustracje służyć mają do objaśnienia tekstu prac technicznych, których redakcję objął p. Z. Janszewski, staranny redaktor *Gospodyni wiejskiej*. — W kilku ostatnich numerach *Pamiętnika lekarskiego warszawskiego* spotykamy ciekawe studjum p. Ernesta Świeżawskiego, p. t. „Przyczynki do dziejów medycyny w Polsce". — Mówią o założeniu dwutygodnika poświęconego budownictwu.

— Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Szanowny redaktorze! Pozwól, iż za pośrednictwem twego pisma złożę wszystkim osobom, które w jakibądź sposób przyczynić się raczyły do powodzenia koncertu gimnazjalnego przezemnie urządzonego, jak najserdeczniejsze podziękowanie. *Adam Münchheimer*."

Dochód, o ile przypuszczalnie sądzić można, wynosi około 2,800 rs.

Suma znamienita i skuteczną da pomoc!

— Donoszą nam, że rodacy nasi w Dreznie postanowili, dla uczczenia jubilata J. I. Kraszewskiego, ofiarować mu medal złoty, wykonaniem którego zajmuje się znany słynny drezdeński rzeźbiarz Schilling.

Na jednej stronie rzeczonego medalu będzie popiersie jubilata, a nad niem napis: „Józef Ignacy Kraszewski", po drugiej zaś stronie korona laurowa wkoło, w zawiązaniu jej na dole umieszczony zostanie herb Kraszewskiego (Jastrzębiec); w środku zaś napis: „Na pamiątkę pięćdziesięcioletniej pracy literackiej rodacy w Dreznie".

Medalu tego wybitych też będzie kilkanaście egzemplarzy srebrnych, przeznaczonych dla wszystkich polskich naukowych towarzystw; nadto bronzowe, które każdy będzie mógł nabyć po cenie, jaka w swym czasie ogłoszoną zostanie.

— Panna Anna Tomaszewiczówna, doktorka medycyny, o której w prasie naszej niedawno tak żywe toczyły się rozprawy, bawi obecnie w Warszawie w rodzinnem swem gronie.

— Oddajmy każdemu co się należy!

Wspomnieliśmy wczoraj krótko o okazałej premji *Kłosów* („Świeczniki chrześcijaństwa"), wymieniając nazwiska rysownika i drzeworytnika.

Dziś winniśmy też zapisać zasłużonego w rzeczy tej presera drukarni, od którego umiejętnej pracy wiele bardzo zawisło.

Jest nim pan Grzeszkiewicz.

— Dziś w Petersburgu losowanie pożyczki premjowej.

— Onegdaj odbyło się w Petersburgu losowanie obligów skarbowych; wylosowano ich razem 770 sztuk, z pomiędzy czego 302 pięciusetrublowych, 361 stopięćdziesięciorublowych, 107 — storublowych.

— Trochę słońca, mgły trochę, śnieg i deszcz... Iście marcowa doba.

Nie można być w dobrym humorze!

— Podajemy (z restrykcją) wiadomość o śmierci jednego z najznakomitszych szachistów europejskich Maczuskiego.

Mieszkał on w Marsylji i tam przed dwoma czy trzema latami odbył się turniej szachowy, w którym Maczuski grał na pamięć 12 partyj przeciwko najlepszym tamecznym graczom.

Maczuski redagował w Marsylji pismo szachowe pod tytułem *Le Pion*.

— Od lat kilku w lasach powiatu nowomińskiego zagnieżdżone wilki, sprawiały spustoszenia w inwentarzach i coraz stając się śmielszemi, groźne nawet już były dla ludzi.

Urządzane, od czasu do czasu, obławy nie dały skutku i tylko sami poszkodowani, w ostatnich czasach, z narażeniem życia zaczęli się brać do tępienia wilków na własną rękę.

Między takimi ochotnikami odznacza się nadleśny majątku Otwock, który w przeszłym tygodniu, jednej nocy, sam ubił trzy sztuki znane już w okolicy jako najszkodliwsze.

Tylko ostrożnie, panie nadleśny!

— W wczorajszej *Gaz. Policyjnej* czytamy co następuje: „W dniu onegdajszym, o godz. 11-tej wieczorem, do sklepiku star. Mordki Gelbluma, w domu pod nr. 15 przy ulicy Wroniej, weszło trzech niewiadomych dotąd ludzi, dość porządnie ubranych i tępemi narzędziami pokaleczyli znajdujących się podówczas w sklepiku: Mordkę Gelbluma i jego ojca w głowy, a matkę tego ostatniego w rękę, poczem wszyscy odeszli, ale Gelblum pobiegł za nimi i jednego przytrzymał, którego wszelako towarzysze jego odbili i uciekli; złoczyńcy ci mieli z sobą dwóch dość dużych psów. W celu wyśledzenia winnych, ze strony policji przedsięwzięto energiczne środki. Pokrzywdzeni, jako nieszkodliwie skaleczeni, pozostają na kuracji w swojem mieszkaniu."

— Dwa wypadki zagorzenia zaszły w dniu wczorajszym.

W domu pod nr. 22 przy ul. Ogrodowej zagorzało dwie osób.

Jednej z nich uratować już nie zdołano.

Na Nowolipiu pod nr. 36 skonstatowano też podobny wypadek; tu jednak pomoc lekarska była skuteczną.

— Dziś około godziny 5-tej zrana, w stronie rogatek powązkowskich, pokazała się silna łuna.

Zaalarmowane oddziały straży ruszyły.

Zwrócono je wszakże z drogi, okazało się bowiem, iż palił się wiatrak w polu o wiorst dwie za rogatkami, dokąd dostać się było niepodobieństwem.

Dziś też o godzinie 7-mej zrana, przy ulicy Freta, pod nr 37 pol., zapalił się sufit i podłoga.

Ogień ugasili kominiarze znajdujący się niedaleko na robocie i topornicy 1-szej części.

— *Sprostowanie*. We wczorajszej naszej wiadomości o nowo-inaugurowanych wykładach rysunku przy szkole realnej czteroklasowej, przez omyłkę nazwisko właściciela szkoły p. *Babińskiego* zmienione zostało na Balińskiego.

— Na prenumeratę „Wyboru pism **Kraszewskiego**" (wydanie jubileuszowe), złożyli w dalszym ciągu w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Kuliński Władysław, Wróbel Józef, Nasberg Emilja i Filipowski Kazimierz.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: J. Ziel. rs. 2 dla biednych, J. J. rs. 1 dla p. Denker.

— Kantor Wexlu Hermana Geld w Warszawie zakomunikował nam otrzymaną z St. Petersburga depeszę telegraficzną o odbytem **w dniu dzisiejszym** ciągnieniu 5% pożyczki premjowej drugiej emisji, w którem główne wygrane padły na następujące bilety:

| Serja | Nr. | Wygrano rs. |
|---|---|---|
| 8,703 | 24 | **200,000** |
| 1,798 | 21 | **75,000** |
| 3,982 | 8 | **40,000** |
| 6,400 | 46 | **25,000** |
| 9,888 | 30 | **10,000** |
| 19,398 | 37 | **10,000** |
| 12,692 | 38 | **10,000** |
| 11,814 | 43 | **8,000** |
| 16,923 | 39 | **8,000** |
| 10,173 | 13 | **8,000** |
| 1,107 | 4 | **8,000** |
| 4,643 | 32 | **8,000** |
| 7,233 | 49 | **5,000** |
| 13,108 | 26 | **5,000** |
| 10,246 | 50 | **5,000** |
| 7,214 | 37 | **5,000** |
| 10,175 | 25 | **5,000** |
| 7,358 | 9 | **5,000** |
| 3,525 | 41 | **5,000** |
| 15,652 | 42 | **5,000** |

— Wczoraj dnia 28 lutego (12 marca) w kościele św. Stanisława w Petersburgu, miejscowy proboszcz, ks. kanonik Dobrowolski, pobłogosławił związek małżeński pana **Wincentego Majewskiego**, studenta technologicznego instytutu, z panną Haliną Szczypiorską.

## Nekrologja.

† W dniu 14 marca, o godzinie **10-tej** zrana, odprawiona zostanie wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego, z powodu rocznicy śmierci ś. p. Kazimiery z Kożenieckich **Guzowskiej**, na którą uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4093—

† W dniu 14 marca r. b., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza św. za dusze Juljanny i Jacka **Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego. O czem nadzór cmentarza powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —4292—

† Jutro, to jest dnia 14 marca, we czwartek, jako w 13 rocznicę śmierci ś. p. Doroty z Czechowskich **Lipińskiej**, odbędzie się nabożeństwo w kościele powązkowskim o godzinie **10-tej** rano, na które pozostała córka i zięć, krewnych, przyjaciół i znajomych uprzejmie zapraszają. —4318—

† W dniu 14 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Matyldy **Deskur**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kaplicy Matki Boskiej przy kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** rano, na które pozostała rodzina życzliwych zaprasza. —4297—

† Za spokój duszy ś. p. Władysława hr. **Małachowskiego** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana w dniu 14 b. m., to jest we czwartek, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i życzliwych. —4314—

† We czwartek, dnia 14 b. m., jako w dwudziestą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Puścikowskiego**, odbędzie się w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **9-tej** z rana, żałobna wotywa za spokój duszy jego, na którą pozostałe w smutku dzieci, familję i znajomych zapraszają. —4293—

† Za spokój duszy ś. p. Jana **Biernackiego** odprawione będzie w dniu 14 marca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **11-tej** rano, w kościele św. Anny przy ulicy Krakowskie-Przedmieście żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona z córką krewnych i przyjaciół zaprasza. —4310—

† We czwartek, 14 marca o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Opieki św. Józefa, odprawioną zostanie msza żałobna za duszę ś. p. Michała **Wodzińskiego**, zmarłego dnia 10 marca w dobrach swoich Grójec. —4348—

† W piątek, dnia 15 marca, jako w rocznicę śmierci Bronisława **Sommer**, za spokój jego duszy, oraz rodzeństwa jego Józefa i Heleny, odprawione zostanie nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** rano, na które rodzice, krewnych, przyjaciół i kolegów zapraszają. —4313—

† Dnia 15 b. m., to jest w piątek, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Urbana **Majewskiego**, byłego naczelnika straży ogniowej w Warszawie, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4312—

† Ś. p. August **Wencel**, majster powroźniczy, b. obywatel miasta Warszawy, przeniósł się do wieczności dnia 11-go marca, przeżywszy lat 78. Pozostała żona, synowie, córki, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych i znajomych na wywyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, jutro, to jest dnia 14 b. m. o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4354—

— B. p. Filip **Waldenberg**, b. kupiec, przeżywszy lat 70, przeniół się do wieczności. Pozostały syn zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 14 b. m. o godzinie **1-ej** w południe z domu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 89, na cmentarz starozakonnych. —4383—

— *Sprostowanie*.—We wczorajszym numerze *Kurjera* na stronicy 2-ej po wyrazach: Do warszawskiego miejscowego zarządu Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojowników wpłynęło—należy dodać: od 22 stycznia (3 lutego) do 1 (13 lutego) r. b.

— Urzędowe dane o przebiegu tyfusu w Petersburgu świadczą, iż od 23-go lutego do 8 marca chorowało na tyfus dziennie przeciętnie około 2,000 osób z których przez ten przeciąg czasu umarło 238 wyzdrowiało zaś 887 osób.

## Przegląd polityczny.

*Agence Russe i Havas* zapewniają, że wszystkie mocarstwa włącznie z Anglją zgodziły się na kongres, który jak utrzymuje *Montags-Revue* zwołanym zostanie na dzień 31 b. m. do Berlina, będzie on, powiada ten sam dziennik równoważnikiem pokoju w San-Stefano zawartego. Zestawienie warunków pokojowych z interesami mocarstw poda dopiero właściwą wypadkową dla pokoju, na którą obie strony nietylko logiką argumentów, ale i logiką realnych warunków oddziaływać będą.

Rząd niemiecki po zaakceptowaniu kongresu przez Anglję, Francję i Włochy rozesłał urzędowe zaproszenie do mocarstw traktatowych. Ks. Bismarck w przewidywaniu trudów, jakie mu przyszłe przewodnictwo na kongresie zgotuje, udaje się po przyjęciu w parlamencie wniosków o zastępstwie, do Friedrichsruhe, gdzie aż do terminu zjazdu pozostanie.

O ratyfikacji pokoju w Petersburgu nic dotąd nie wiadomo; minister wojny i jen. Ignatiew wyjechali przez Odessę do Petersburga w poniedziałek dopiero; należy się spodziewać, że po ich przybyciu tam około soboty — dowiemy się niebawem o autentycznych szczegółach traktatu rossyjsko-tureckiego.

Z Aten nadesłano telegram zapewniający, że hr. Derby uwiadomił urzędownie rząd grecki o przyjęciu zastępstwa Grecji przez Anglję na przyszłym kongresie. Ze słów Derby'ego dowiadujemy się, iż mię-

dzy gabinetem angielskim a innemi mocarstwami toczą się układy względem tego, czy kongres będzie miał rzeczywistą, czy tylko nominalną władzę do traktowania przedstawionych mu kwestji.

Wobec tego zachodzi nowa kollizja; telegramy dzisiejsze utrzymują, że Rossja i Porta sprzeciwiły się udziałowi Grecji na kongresie. Rossja chce w danym razie zawezwać Serbję i Czarnogórze, Porta zaś grozi zupełnem usunięciem się od kongresu. Jak widzimy, pomimo wszelkich zapewnień agencji telegraficznych pozostaje jeszcze wiele trudności do zwalczenia i usunięcia, zanim dyplomaci będą mogli spokojnie zasiąść do obrad nad pokojem europejskim.

Telegram z Paryża uspakaja pod pewynm względem obawy, czy te przedwstępne układy nie usuną głównego projektu na dalszy plan i nie umożebnią zjazdu dyplomatów; książę Gorczakow bowiem za pośrednictwem hr. Szuwałowa, miał oświadczyć, że kongres będzie mógł sam wybrać sobie do dyskusji dwie części układu pokojowego, które uzna za potrzebne i właściwe rozbierać wspólnie.

W parlamencie austryjackim rozpoczęły się dyskussje nad kredytem; spodziewać się można, że delegacje przechylą się na stronę Rządu i uchwalą udzielenie żądanej summy.

W delegacji węgierskiej deputowany Falk przemawiał za wnioskiem kanclerza zastrzegając przedewszystkiem, aby fundusz uchwalić się mający użyty był tylko na rozpoczęcie wielkiej akcji, o czem natychmiast konstytucyjne organa powinny być uwiadomione, — nie zaś na zajęcie Bośni i Hercegowiny, jak to utrzymują publiczne pogłoski. Telegram dzisiejszy donosi, że na posiedzeniu połączonych podkomisji delegacji węgierskiej przyjęto wniosek D-ra Falka głosowania za udzieleniem kredytu.

Z zajmujących wywodów i wyjaśnień politycznych hr. Andrassy'ego nie dowiemy się wiele, gdyż kanclerz wyraźnie zastrzegł sobie, aby nawet stenografów nie dopuszczono do posiedzenia poufnego komisji budżetowej, gdyż w takim razie musiałby mówić... półgębkiem.

Wkroczenie do Bośnii i Hercegowiny, tak głośno w przeszłym tygodniu zalecane, tak uparcie umotywowane przez pisma wiedeńskie — zostało teraz dla niezrażenia delegacji, na dalszy plan odsunięte. Nagle zmienił się ton bośniackiej fanfary, *N. fr. Presse*, która najpierw sypnęła jak z rękawa szczegółami o sympatjach i tęsknocie bośniaków do rządu austrjackiego zamieszcza pod datą 9-go. telegram z Serajewa, zaprzeczający wszystkim agitacjom politycznym begów bośniackich, a nawet wysłaniu deputacji do Wiednia o sfingowanych nazwiskach.

Teraz dopiero kwestja, kiedy nowa *Presse* kłamała czy obecnie, gdy zaprzecza, czy wówczas gdy twierdziła? *Pest. Lloyd* z tego samego Serajewa pod datą 11-go otrzymuje wiadomość, że agitacje o przyłączenie Bośni do Austrji wzrastają z każdym dniem. Serbia stara się przyrzeczeniami odciągnąć begów od zamiaru wproszenia się pod berło austrjackie.

Być może, iż stronnictwo okupacyjne zaczaić się pragnie, aby przeczekać uchwały parlamentu.

Przed kilkoma dniami pisma londyńskie poruszyły projekt, nie nowy wprawdzie, ale zawsze dość sensacyjny, projekt zajęcia Egiptu przez Anglję.

W Paryżu narobiło to trochę krzyku; *Times* otrzymał ztamtąd następujący telegram: „Zdaje się pewnem, iż Francja z gotowością poprze wszelkie środki Anglji względem zabezpieczenia sobie kanału suezkiego, jednakowoż do ostateczności odradzać będzie Anglji zajęcie Egiptu".

„Najlepiej tu widziane rozwiązanie powyższej kwestji polegałoby na wspólnej akcji obu mocarstw względem użycia środków dotyczących Egiptu.

## Wiadomości telegraficzne.

— *Bukareszt 10-go.*— Dowódzca korpusu generał-adjutant ks. Dundukow-Korsakow, znajdujący się w Ruszczuku, został powołany do głównej kwatery. Twierdzą, iż będzie on przeznaczony na miejsce zmarłego księcia Czerkaskiego i że zostanie mu powierzona organizacja nowoutworzonego państwa bulgarskiego. Głównym pełnomocnikiem towarzystwa „Czerwonego Krzyża" w Bulgarji ma zostać p. Rychter, pełniący obecnie obowiązki w Rumunji.

— *Berlin 10-go.* — Na dworze tutejszym przywdziana zostanie żałoba na dni 14, z powodu śmierci Franciszka Karola.

— *Rzym 10-go.* Cialdini przybył do Rzymu, nie spowodowało go jednak do tego oddzielne wezwanie, ponieważ poprzednio już zamierzał zwiedzić stolicę. Menabrea nie opuścił Londynu. Król miał naradę z Cialdinim, a później długo rozmawiał z wielu osobistościami politycznemi.

Podobno utworzenie gabinetu powierzone zostało Cairolemu. Książę Amadeusz udał się wczoraj przez Florencję do Wiednia, w celu uczestniczenia w obchodzie pogrzebowym arcyksięcia Franciszka Karola.

— *Petersburg 10-go.* — Następca Tronu obdarzony został przez Najjaśniejszego Pana szablą złotą z napisem: „za wyborne dowództwo nad oddziałem Ruszczuku".

— *Peszt 10-go.* — Rada miasta postanowiła wystosować do cesarza adres z wynurzeniami serdecznego żalu z powodu śmierci arcyksięcia.

— *Sistowa 9-go.*— Niektóre z pomiędzy tutejszych szpitali wojskowych udają się wewnątrz Cesarstwa.

## Telegramy prywatne.

*Warszawa 13-go marca.*

*Londyn 11-go (w nocy).*—Izba wyższa. Stanhope popierał, aby żadna ze stron wojujących nie prezydowała. Stratheden spodziewa się, że kongres ma tyle władzy, aby rozważyć warunki pokojowe. Derby oświadczył, że kongres wybiera prezydenta i to zastępcę państwa, w którego stolicy kongres lub konferencje sie odbywają. Niema powodu aby Bismarck odrzucił prezydancję, jeżeli jednak odrzuci, to inny musi być wybrany. Wykluczenie wojujących stron jest do życzenia. Wszakże pozycja prezydującego, nie posiada szczególniej jakiej władzy i prezydujący jest tylko *primus inter pares*. Odnośne wnioski Strathedena byłyby: nie słusznie i nierozsądnie obesłać kongres, jeżeli takowy posiada tylko nominalną a nie rzeczywistą władzę. Pod tym względem Rząd traktuje z innemi państwami i obecnie nie może nic o tem powiedzieć. Izba odracza posiedzenie. Izba niższa. Po długich debatach o stanie floty, dyskusje odroczono do czwartku. Budżet marynarki jeszcze nie przedłożono.

*Londyn 11-go.* W nocy. Izba niższa. Peel zawiadamia, że się zapyta, czy nie byłoby do życzenia, aby na konferencji reprezentował Anglję minister spraw zagranicznych, ponieważ posiada największe kwalifikacje do przedstawienia widoków rządu. Northcote odpowiedział Montague'owi, że dotychczas nie otrzymał żadnych wiadomości o warunkach pokoju. W odpowiedzi udzielonej Wolfowi stwierdził, że Anglja zaproponowała, aby Grecja przyjęła udział w kongresie. Jutro zapyta Onslow, czy rządowi znana jest liczba wojsk konsystujących przed Konstantynopolem i Gallipoli i w ogóle jaka siła stoi na południe od Bałkanów i czy obeśle konferencje, nie mając wiadomości o rossyjskich warunkach pokoju i póki rossyjanie zajmować będą pod Konstantynopolem i Gallipoli pozycyje, dające im przewagę. Lenisan zawiadamia, że zapyta się we czwartek, czy kongres pozostawi każdemu państwu swobodą działania, aby się można było cofnąć, gdyby zadraśnięte zostało narodowe uczucie i honor, czy decyzja większości zobowiązywać będzie mniejszość i czy rząd zastrzegł sobie prawo protestu przeciw jakiemukolwiek naruszeniu traktatów z 1856 i 1871 r.

*Londyn 12-go.* — *Morningpost* uznaje sprawozdanie hr. Andrassego za tak umiejętne i polityczne, jak ono tylko w położeniu obecnem być mogło. Jest ono wyższe od wszystkiego, co dotąd w parlamentach mocarstw interesujących się kwestją wschodnią o powikłaniach wschodnich powiedziano. Wywody hr. Andrassego sprawią większe zadowolenie w Londynie niż w Petersburgu. *Standard* powiada, że mowa Andrassego ma na sobie piętno umiarkowania państwowego.

*Paryż 12-go.* — Po zapytaniu się ks. Gorczakowa, oświadczył hr. Szuwałów Derbemu, że kongres sam może postanowic, nad któremi częściami traktatu pokojowego zechce obradować, a które będzie uważał, jako interesujące jedynie Rossję i Turcję. Skutkiem tego oświadczenia, udział Anglji w kongresie jest pewny. Sułtan zachorował. Odroczenie w Wersalu dyskusji nad prawem o kolejach żelaznych wywołuje dużo fałszywych pogłosek. Freycinet atoli jest rzeczywiście chory. Prawo to niezawodnie przejdzie, choć słabą większością, bo wielu wstrzyma się od głosowania. Sesja parlamentarna będzie zamkniętą 30-go marca, a otwarta w końcu kwietnia.

*Londyn 12-go.* — *Standard* chce wiedzieć, że władze na Malcie otrzymały rozkaz powracające statki wojenne zatrzymać celem wzmocnienia floty angielskiej na wodach wschodnich.

*Wiedeń 12-go.* — Na dzisiejszem posiedzeniu władz połączonych podkomisji węgierskiej delegacji przyjęto jednogłośnie wniosek Falka tyczący się udzielenia kredytu 60 miljonów.

*Rzym 12-go.* — Cailori przyjął prezydencję i oświadczył, iż przyjmuje ten urząd dla zaspokojenia umysłów, przypomina uroczyste manifestacje przy śmierci Wiktora Emanuela i na ogólnie manifestowane zaufanie do króla Humberta, również kładł nacisk na konieczność zaprowadzenia reform na polu polityki administracyjnej. Depretis doniósł, że Crispi podał się do dymisji jeszcze przed otwarciem parlamentu, skutkiem wyboru Cairolego na prezydenta izby. W końcu przyjęto wniosek, zawiesić posiedzenie izb do dalszego czasu. Prezydjum zawiadomi piśmiennie o bliższem posiedzeniu.

*Berlin 12-go.* — Z wiarogodnego źródła donoszą do *N. W. Tgbl.*, że już Rossja usunęła popierane przez Anglję dopuszczenie Grecji do kongresu. W razie gdyby mocarstwa obstawały przy tem dopuszczeniu, gabinet petersburski zawezwie do udziału w kongresie Serbją i Czarnogórze. Porta zaś w razie dopuszczenia Grecji do udziału, ma zamiar uczynić protest przez przesłanie do mocarstw noty okólnikowej. Rząd turecki jest zdecydowany nie obesłać kongresu w razie, gdyby żądania jego nie zostały uwzględnione.

*Paryż 12-go.* — Wobec najświeższych wachań Anglji co do obesłania kongresu, hr. Münster miał stanowczo z polecenia Bismarka przyrzec, iż gabinet londyński pozna stanowczo traktat pokoju jeszcze przed wyjazdem lorda Lyons do Berlina ks. Gorczakowa, jen. Ignatiewa i dwu radców stanu. W Londynie sądzą, że po otwarciu kongresu i po złożeniu traktatu pokoju Austrja i Niemcy zażądają odroczenia układów na dni piętnaście, ażeby rządy przez ten czas mogły przestudjować złożone dokumenta. Rossja ma zamiar te punkta, które uważa jako nadające się do dyskusji, zebrać osobno i przedstawić.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Do T. S.* — Odbierz list. — X. —4363—



## Kursa giełdy warszawskiej—dnia 13-go marca 1878 roku.

| Weksle. | Dopełnione tranzakcje. | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy płacono |
|---|---|---|---|
| Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek | 136 12$^{1}/_{2}$-05;-135.90-75 | 136.05 | —. |
| Londyn 3 mies. " " za 1 f. st. | —. | 9 20 | —. |
| Paryż 8 dni " " za 300 fr. | 110.70—55 | 110.85 | — |
| Wiedeń 8 dni " " za 150 fl. | 116.25—10 | 116.40 | — |

| Papiery publiczne. | Dopełnione tranzakcje | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy płacono |
|---|---|---|---|
| Obligi skarbowe rs. 100 | — | —. | — |
| 4% L. zast. 2 okr. ser. I i II. | — | 99.50 | —. |
| 5% L. z. nowe z r. 1869 duże. | 97.25 | 97.35 | 97.05 |
| " " " " małe | 97.15 | 97.25 | 96.95 |
| Listy zast. m. War. serji I. | —. | 92.65 | 92.30 |
| " " " " II. | —. | 92.35 | 92.25 |
| " " " " III. | — | 91.60 | 91.30 |
| Lis. z. m. Łodzi serji I i II. | — | — | —. |
| 4% List. likwidacyjne duże. | —. | 85.55 | — |
| " " małe. | —. | —. | —. |
| Bil. Bank. Ces. ser. I II i III. | —. | 96.50 | —. |
| Ros. Poż. Prem. z r. 1864. | —. | 238.50 | —. |
| " " z r. 1866. | — | 236.50 | —. |
| 5% Lis. zastaw. rossyjskie. | —. | — | 109.75 |
| Pożyczka wschodnia | —. | 93.65 | 93.35 |

| Akcje i Obligacje. | Dopełnione tranzakcje | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy płacono |
|---|---|---|---|
| Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125 | — | —. | 312 |
| Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100 | — | 79 | —. |
| Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100. | — | — | 79 |
| Akc. dr. ż. W.-Terespolsk. | — | — | 125 |
| Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. | — | — | 113 |
| Akc. Bank Hand. w War. | — | 239. | — |
| Akc. Bank. Dysk. w War. | — | 259 | — |
| Akc. Bank. Handl. w Łodzi. | — | — | 233 |
| Akc. W. Tow. ub. od ognia. | — | — | 7[illegible] |
| Akc. War. T. fabr. cukru. | — | 550 | 5[illegible] |
| Akc. T. fabr. cukru Józefów. | —. | 248 | —. |
| Akc. Dobrzel. T. f. cukru. | —. | — | — |
| Akc. T. Lilpop Rau i Loew. | —. | — | — |
| Akc. Tow. fabr. machin. | — | 90 | — |

**Wartość kuponów:** od listów zast. 9 ; nowych 11$^{1}/_{8}$; zastawnych m. Warszawy ser. I i II 22$^{31}/_{18}$; m. Łodzi 18$^{3}/_{3}$; Listów likwidacyjnych 11$^{3}/_{5}$; obligów skarbowych 180; pożyczki prem. I-ej emisji 8$^{1}/_{3}$; II-ej emisji 250.

**Monety:** Półimperjały rs. 7.58 — 7.55; sztuki dwudziestofrankowe rs. 7.40—7.37; marki niemieckie kop. 15$^{3}/_{5}$ — — — pruskie bilety bankowe sr. — kop. —; bankowe guldeny austriackie rs. — kop. 78.

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 7 cali 7.

## TEATR WIELKI

Dziś: **Violetta.** Jutro: **Kuglarka.**

## TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś: **Wielki Człowiek do małych interesów.** Jutro: **Kosa i Kamień.** — **Odludki i Poeta.—Consilium facultatis**

---

**MŁODA OSOBA,**
która ukończyła kurs nauk w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim, znana jako nauczycielka rządowa, pragnie, za wynagrodzenie pieniężne, albo też mieszkanie lub życie, udzielać lekcje przedmiotów klasycznych, specjalnie zaś języka Ruskiego i Arytmetyki; również przygotowuje panny do egzaminu rządowego na nauczycielki. Osoby interesowane raczą zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod literami **S. H. X.**, lub w kiosku wprost K. W. W. Nr 12. —4361—1—2

---

Potrzebną jest

## O S O B A

do sklepu, z kaucją rs. 150.—Pensja miesięczna rs. 10. Wiadomość w sklepie rękawiczniczym. Rymarska Nr 2. —4360—1—1

---

## P A N N Y

podręczne i do staników, potrzebne są zaraz do Magazynu pod firmą E. Billing, Żabia Nr 5. —4337—1—3

---

Potrzebne są

## PANNY

do maszyny i podręczne do bielizny, do pracowni Różewüz. Stare-Miasto Nr 20, stróż wskaże. —4263—1—3

---

Potrzebną jest

## P A N N A

kompletnie uzdatniona do szycia bielizny na maszynie, oraz podręczna. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 54, stróż wskaże. —4265—1—1

---

Potrzebne są

## P A N N Y

kompletnie uzdatnione do maszyny i podręczne do negliży i bielizny. Nr 27 na Starem-Mieście, na drugiem piętrze od frontu. —4271—1—1

---

## Młody Człowiek,

zdolny i pracowity, posiadający gruntowne początki języka niemieckiego i francuzkiego, znaleźć może pomieszczenie jako Uczeń, w Księgarni J. J. **Okońskiego,** przy ulicy Miodowej. —4290—1—2

---

## Młoda Panienka,

Izraelitka, znająca się na szyciu ręcznem i maszynowem, mogąca przedstawić świadectwa osób poważnych, pragnie znaleźć miejsce do dzieci i wyręczenia pani w gospodarstwie. Wiadomość u W-go P. Muszkat, ulica Pawia Nr 2, dom własny. —4300—1—3

---

## RZĄDCA

z kaucją rs. 1,000, jest potrzebnym, oraz jest do sprzedania **Garnitur Mebli** orzechowych, mat, szabowanych, rzeźbionych, jedwabnym adamaszkiem kryty i stół rzeźbiony do garnituru, pod Nrem 1696 przy ulicy Wilczej,—od godz. 10 do 1. Wiadomość u stróża. —4282—1—3

---

U **Akuszerki A. A.** Nr 49, Nowy-Świat, są

## M A M K I

miejskie i wiejskie, z młodym i obfitym pokarmem i dobremi przymiotami. —4299—1—2

---

Jest do ulokowania

## Summa rs. 930

nieletniego, na lat 3, każdego czasu. Wiadomość u pana Nowoleckiego Nr 64 nowy, Krakowskie-Przedmieście. —4284—1—1

---

Przy jednej z ludniejszych ulic Warszawy, jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich

## Dom murowany,

dwu-piętrowy, z placem i ogrodem, wynoszącym 6,002 łokci kwadratowych, zdatnym do budowli. Wiadomość przy ulicy Widok, domu Nr 8, mieszkania 8, od godziny 10 do 12 rano i od 5 do 6 po południu. —4329—1—3

---

## Ogród fruktowy,

bardzo piękny i **Mieszkanie** przy tem bardzo dogodne, niedaleko kąpieli, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Na Pradze przy ulicy Moskiewskiej Nr 300 domu. - 4285—1—1

---

**Kantor** Informacyjno-Komissowy **B. Korpaczewskiego,** z odziałem zleceń **pogrzebowych** w Warszawie, przy ulicy Trębackiej Nr 4 (dom własny). —417—41—0

---

## Sklep Wyprzedaży

przy Kantorze Informacyjno-Kommisowym **B. Korpaczewskiego.** Trębacka Nr 4.

**Popyt**: na bieliznę męzką, damską i dziecinną, kwiaty, pończochy, skarpetki, suknie, okrycia, i t. p.

**Obrus** na stół, półwłóczkowej starożytnej roboty, niezwykłego wykończenia, na dar dla kościoła lub przyozdobienia sali.

wyprzedaje:

**Pościel:** Kołdry **atłasowe** ponsowe, bawełniane.

**Bielizna damska i dziecinna:** Obrusy, serwety i pasy krzyżowej roboty do kanapy i foteli. Serwetka krzyżowej roboty do kanapy.

**Ubrania damskie:** wetmany, dolmany, okrycia włóczkowe, 24 łokcie materji lilja; Wetman nowy i 11½ łokci tejże wełnianej popielatej materji, kamasze białe, bawełniane.

**Ubrania męzkie:** Burki, Tużurki, Sakpalta, Palta zimowe wyprzedano — oprócz garnituru jednego czarnego, tużurka letniego i drobniejszych rzeczy.

**Naczynia domowe:** samowary, lampy.

**Nadto:**

**Ktoby** życzył sobie wyprzedać przedmioty domowe, zbyteczne, towary wysortowane, wyroby domowe, raczy porozumieć się z firmą. 10—0 — 3209—

---

## Do wypożyczenia rs. 2000

zaraz na pierwszy numer hypoteki; wiadomość u S. P. Bagińskiej przy ulicy Twardej Nr 32. albo u Pana Żuc, przy ulicy Siennej Nr 6, gdzie jest do wynajęcia dziennie **stary koń**, do wywózki śmieci i gruzów. 1—1 — 4356 —

---

Do sprzedania

## KOLONJA

pod m. Nowo-Mińskiem, przy samej kolei, m. 12. Wiadomość u gospodarza przy ulicy Mostowej Nr 14.—Tamże do najęcia 2—3 pokoje z kuchnią. —4295—1—3

---

## Zakład Fotograficzny

egzystujący w mieście Częstochowie, dobrze procentujący, z powodu zmiany interesu, jest do zbycia z całem urządzeniem, na bardzo korzystnych warunkach. Bliższą wiadomość ustnie lub listownie, udzieli Drukarnia W-ch Kohn et Oderfeld w Częstochowie. —4357—1—2

---

Ktoby z panów utrzymujących skład wódok, miał do wydzierżawienia

## Wyszynk Piwa

dla chrześcijanina, raczy zawiadomić w składzie piwa przy ulicy Wielkiej i róg Złotej pod Nrem 7/1441. —4340—1—3

---

**Za 115 rs.**

## FORTEPIAN

krótki, z dwoma szprejcami i pół blatem, o pół siódmej oktawy, z gruntu wyrestaurowany, zaraz do sprzedania. Ulica Szamborska Nr 1, za kościołem Panny Marji. —4279—1—3

---

Jest do sprzedania

## FORTEPIAN

Wiedeński, mahoniowy, o 7 oktawach, z całym blatem, 3-ma szprejcami, za rs. 210, oraz 6 oktaw, w dobrym stanie, za rs. 65. Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów J. Cerulli. —4199—1—1

---

## HOTEL WARSZAWSKI
## w Kielcach,

mający dobrą renomę, porządnie urządzony, z całym inwentarzem, jest do wydzierżawienia za cenę rs. 750 rocznie. Bliższe szczegóły można powziąść do godziny 3-ciej codziennie. Ulica Zgoda Nr 6 na 2-giem piętrze, lub w Kielcach, u Właściciela Hotelu. —3785—3—3

---

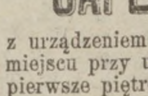
Do odstąpienia zaraz zakład

## CAFE-RESTAURANT

z urządzeniem i bilardem. Wiadomość na miejscu przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 4, pierwsze piętro. —3435—3—3

---

Jest do sprzedania



## Fortepian

palisandrowy, prawie nowy, czarny, cały inkrustowany, o 7-miu oktawach, z całym blatem i szprejcami, zupełnie krótkiego fasonu, z tonem silnym i śpiewnym, fabryki Wiedeńskiej słynnej Gotfrid Cramer in Wien, za cenę rs. 420, niżej od ceny kosztu rs. 180. Rymarska Nr 12, w fabryce M. Biernackiego.—Tamże przyjmuję się wszelkie reparacje i strojenia. —4107—2—3

---

W ogrodzie dawniej po-kapucyńskim, sprzedają się



## Kwiaty doniczkowe,

po bardzo nizkich cenach; **Hjacynty** po kop. 20 i 25, przyjmują się też obstalunki na **bukiety, wieńce, dekoracje kwiatowe** w kościołach i domach prywatnych, oraz zlecenia na przesadzanie wszelkich roślin we właściwą tymże ziemię, ulica Miodowa Nr 5. —4289—1—3

---

## BUFETOWA lub Starsza KELNERKA,

mówiąca po polsku i po niemiecku, życzy sobie od Wielkiejnocy przyjąć odpowiednie zatrudnienie w jednym z większych zakładów w Warszawie. Osoby interesowane raczą się zgłosić listownie pod adresem **K. Z.** poste-restante, Poznań. —4337—1—3

---

## Gospodyni,

potrzebną jest zaraz lub od 1 Kwietnia r. b. w pomoc Pani domu, osobiście zarządzającej gospodarstwem, w pensjonacie męzkim na osób 40.—Powinna dobrze znać się na kuchni, śpiżarni, załatwianiu sprawunków gospodarskich w miejscu i na utrzymaniu w porządku bielizny. Czytać i pisać umieć powinna. Wiadomość, ulica Długa, Nr 5, 2-gie piętro. Szkoła Realna. 2—3 — 4266 —

---

**W słynnej oborze** W-go Teofila Ostaszewskiego w Wzolowie, jest do trzydziestu sztuk **bydła** (buchai, krów i jałówek) do odstąpienia.

**Obora czystej rassy szwajcarskiej**, czerwono i czarno srokata, od lat 40-stu aklimatyzowana i już za **krajową uważaną być winna.**

Jest także kilka sztuk doborowych **holendrów** do zbycia.

**Adres.** do Zarządu gospodarskiego **Wzdów** przez **Rzeszów.** Osobiście **Stacja Zagórz** (kolej **Łupkowska).** 1—3 — 4341 —

---

**Wyroby Siodlarskie i Rymarskie, Tapicerskie i Lakiernicze,** obstalunki nowych Bryczek i wszelkie reperacje różnych powozów, uskutecznia P. Dobrosz, zamieszkały we wsi Trąbki pod fabryką szkła „Czechy," w powiecie Garwolińskim. —4268—1—2

---

## SPIRYTUS
## DO POLITURY I LAKIERÓW
## GARNIEC RS. 2 KOP. 80.

**w Składzie Wódek**

## „C Y D Z Y N"

**Krakowskie-Przedmieście, vis à vis Resursy Obywatelskiej.** 3—6 — 3422 —

---

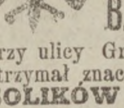
## Łaźnia Parowa

**Kozłowskiego,** przy ulicy Rybaki Numer 2565, po ośmiodniowej przerwie, z powodu zaprowadzenia dwóch pieców żelaznych nowych, otwartą już została. 2—3 — 4244 —

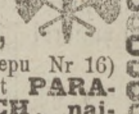
---

**NA NADCHODZĄCY SEZON**

**MAGAZYN**



## B. Grüdigera,



przy ulicy Granicznej (Sklepu Nr 16) otrzymał znaczny transporst **PARASOLIKÓW DAMSKICH**, **najświeższych fasonów w różnych gatunkach,** oraz **kołnierzyków** i **mankietów** webowych **w najlepszym gatunku** i **najnowszych fasonów**, niemniej sprowadził różne **kreplisy** i **obszycia** do sukien, **żaboty, krawaty** damskie i męzkie i inne galanteryjne wyroby. Wszystkie te artykuły sprzedaje po **cenach bardzo przystępnych.** 3—12 — 3881 —

---

**DO PANÓW**

utrzymujących bufeta na stacjach kolejnych, jeżeliby który z panów miał do wydzierżawienia **Bufet klasy III,** dla osoby uzdolnionej w tym fachu, wdowy, mającej pewną rękojmię, zechcą się porozumieć listownie, lub powziąć wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 10, mieszkania 18.—Tamże jest **Osoba,** która poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwem domowem, Restauracją lub Sklepem. —3797—3—3

---

## Meble, Obrazy, Lustra i t. p. rzeczy,

wyprzedają się po bardzo przystępnej cenie. Wspólna Nr 12, mieszkania 1. —4281—1—3

---

Z powodu wyjazdu, sprzedają się

## M E B L E

i inne rzeczy. Jerozolimska Nr 18 A, mieszkania 14. Codziennie od 4 do 6 godz. po południu. —4301—1—4

---

Do sprzedania

## Garnitur Mebli

rypsem kryty: kanapa, stół, dwa fotele, sześć krzeseł, orzechowy, oraz dwie portiery i 12 krzeseł wiedeńskich, w lepszym gatunku. Wiadomość w Kiosku przy ulicy Długiej, wprost Bielańskiej. —4359—1—2

---

## Do sprzedania:

Kozetka i 6 Krzeseł skórą amerykańską kryte, Stół przed kanapę, Tualeta i Biurko mahoniowe, Fotel, Stolik damski, Stolik do kart, Łóżko, Komoda antique i Materac nowy. Wiadomość: Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2. —4298—1—1

---

## Garnitury gotowe,

repsem kryte i Szeslongi skórą lub ceratą kryte, są do sprzedania za cenę umiarkowaną. Nowy-Świat Nr 38, w Magazynie Mebli. —4269—1—3

---

Jest do odnajęcia przy familji od kwartału, może być i zaraz

## P O K Ó J

obszerny, wysoki, suchy, widny, na 1-szem piętrze od frontu (powietrze świeże), z całkowitem umeblowaniem i usługą, w którym najwygodniej pomieścić się może dwóch kawalerów. Wiadomość w **Fabryce gorsetów paryzkich M. Payer,** na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy hr. Berga, w gmachu Szpitala św. Rocha. —4328—1—3

---

Potrzebne jest od 1 Lipca lub Czerwca

## Mieszkanie

z 5 lub 6 pokojów, przedpokoju i kuchni, na 1-m piętrze, w okolicy Zielonego Placu, Mazowieckiej, Hr. Berga lub Włodzimierskiej. Zaofiarowanie uprasza się złożyć w Redakcji Kurjera pod lit. J. Z. —4351—1—3

---

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia od 1-go Kwietnia

## 5 Pokojów,

alkowa, przedpokój, kuchnia ze zlewem, wygódka, góra i pralnia wspólna. Ulica Wspólna Nr 7 a, stróż wskaże.—Tamże do sprzedania używany wielki kredens jesionowy. —4270—1—3

---

## MIESZKANIE

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, za 240 rubli rocznie, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Wspólna Nr 12. —4280—1—3

---

## Nagrody rs. 3.

Zgubioną została w dniu 6 b. m. na ulicy Chmielnej, **Mufka** czarna, barankowa, wyszyte czarnym welwetem. Kto ją odniesie na Nowy-Świat pod Nrem 31, (mieszkanie stróż miejscowy wskaże), otrzyma powyższą nagrodę. —4294—1—1

---

## P I E S

z rassy wodołazów, olbrzymiej wielkości, młody, czarny, dla braku miejsca jest do sprzedania. Wiadomość w kiosku przy ulicy Długiej wprost Bielańskiej: 1—3 — 4358 —

---

Są do sprzedania

## SZCZENIĘTA,

czystej rassy Duńskiej, dwu-miesięczne. Ulica Nowolipie Nr 70 nowy. —4283—1—3

# MAGAZYN WYROBÓW SLUSARSKICH
# ZJEDNOCZONYCH ŚLUSARZY

dotąd egzystujący przy ulicy Miodowej,
**obecnie przeniesiony został do domu W-go Zawiszy**
**przy ulicy Bielańskiej Nr 12, sklep frontowy.**
1—12 — 4231 —

## BIURO KONSTRUKCYJNE I TECHNICZNE
# HAMPL & LAMPE

**Nr 15. Ulica Chłodna. Nr 15.**
**Poleca się z konstrukcją i kompletnem wykonaniem**
## WIND HYDRAULICZNYCH.

W Hotelach, Restauracjach, Szpitalach do przenoszenia osób na wyższe piętra, w Sklepach, Składach, Browarach i Fabrykach do windowania ciężarów, w Teatrach do podnoszenia i opuszczania dekoracji, w Kuchniach restauracyjnych do przesyłania potraw.

Powyższe Windy dadzą się z łatwością zastosować i tam, gdzie są wodociągi, nie pozostawiając nic do życzenia, gdyż mają najprostsze wykonanie, i części te najmniej podlegają wyrobieniu, skutkiem czego rzadko kiedy potrzebują operacji.

Koszta powyższych Wind wynoszą od 300 rub. do 5000 rs. stosownie do żądanego ciężaru i wysokości do jakiej mają być podnoszone.

Oprócz tego zajmuje się budową i urządzeniem: **Młynów, Tartaków, Cegielni, Kąpieli, Wodociągów, Zlewów kuchennych, Wentylacji, Waterklozetów, Turbin** wiatrowych i wodnych, oraz **Wind** wszelkiej konstrukcji.

Przyjmuje także wykonanie wszelkich projektów dla zakładów przemysłowych, oraz rysunków różnego rodzaju. 1—6 — 4362 —

## NOWO OTWORZONY HANDEL
## Wyrobów Tabacznych i artykułów toaletowych
## Juljana Bether,

**w Warszawie, Nowy-Świat Nr 17, w domu Hr. Kossakowskiego**
poleca się względom Szanownej publiki.
Także sprzedaż Tytoniu i Papierosów fabryki **M. P. Karabetowa** z Nachiezewanu nad Donem. Biorącym w większych partjach ustępuje się rabat. 2—3 — 4095 —

## WYBOROWE GATUNKI
# PAPIEROSÓW
Z FABRYKI
# A. L'ESPERANCE

**Przeobrażeńskie** w cenie rs. 1 za 100 sztuk
**Karskie** w cenie 80 kop. za 100 sztuk.
**Małorossyjskie** w cenie 60 kop. za 100 sztuk.

Trzy powyższe gatunki zwijane, mocne, odznaczające się dobrym smakiem, nadeszły do tabacznego składu pod powyższą firmą. Senatorska Nr 20. 3—6 — 3669 —

# Przedsiębierstwo Kopalń Marmurów Kieleckich
## Królewska Nr 1 w domu dawniej Bajera
poleca
## po cenach bardzo umiarkowanych

Wyroby do ozdoby mieszkań służące, jako to: kolumny, kompletne stoliki różnej wielkości, płyty do stołów i konsolek, parapety, przyciski, popielniczki, oraz umywalnie, pralnie, moździerze,, płyty cukiernicze i t. p.
7—10 — 1384 —

# IZYDOR POZNAŃSKI i SYN
## 14. NALEWKI
## Główny Skład
## B A W E Ł N Y
## Estramadury Francuzkiej

**Sprzedaż hurtowa i detaliczna.**
12—12 — 3223 —

## Spółka budowy domów dla rzemieślników i robotników
**w Warszawie egzystująca**

Na posiedzeniu swem w dniu 17 Lutego (1 Marca) r. b. odbytem, postanowiła **sprzedaż nieruchomości swej** w Warszawie pod Nr 1227A, przy ulicy Pańskiej położonej i upoważniła podpisanego spólnika do zajęcia się tym przedmiotem.

Podpisany przeto ogłaszając o zamierzonej sprzedaży powyższej nieruchomości, uprasza chęć kupna mających, o składanie mu deklaracji co do ceny ofiarowanej za takową, o ileby cena ofiarowana wyższą była nad summę rs. 40,500, która już jest zaproponowaną. Cena ta w całości zapłaconą być winna przy spisaniu kontraktu urzędowego za potrąceniem jedynie nieumorzonej dotąd części pożyczki Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy nieruchomość tę ciążącej. Kapitał zasobowy z tytułu tej pożyczki powstały wraz z własnością domu przejdzie na własność nowonabywcy. Koszta kontraktu całkowicie ponieść winien nowonabywca.

Po bezskutecznym upływie dwóch tygodni, podpisany przystąpi do sporządzenia kontraktu z tą osobą, która już dziś proponuje summę rs. 40,500.—Warszawa, dnia 10 Marca 1878 r.—**Edward Grabowski,** w Warszawie pod Nr 495 przy ulicy Miodowej zamieszkały. 2—3 — 4123 —

Na katar kiszek i żołądka, zapalenie płuc, katar gardzieli i krtani i t. d. **nadzwyczaj skuteczne,** zalecane przez PP. Doktorów
# OKŁADY HYDROPATYCZNE
**gotowe na wszelkie części ciała,** (spongia epithem) **lub materjał na sporządzenie okładów.**
## NAJTANIEJ!!!

w Centralnym Składzie wszelkich środków opatrunkowych Towarzystwa Międzynarodowego przy Zakładach
## Jakóba Pik,
Warszawa, ulica Miodowa, Nr 497 lit. A.
1—3 — 3816 —

# SKŁAD MEBLI
# Olsztyńskiego Jana
**Nr 37.** przy ulicy Nowy-Świat **Nr 37.**
**wejście przez sklep od frontu.**

Jest zaopatrzonym w wielki wybór różnych mebli, dokładnej i gustownej roboty, które mogą służyć do umeblowań wykwintnych i zwykłej potrzeby, a to wszystko **w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych.** 8—12 — 914 —

**Handel Win, Towarów Kolonialnych i Delikatesów**
**JULJANA ZAHORSKIEGO,**
róg Marszałkowskiej i Siennej Nr, 53, poleca: Powidła węgierskie i krajowe, Sery różne, Łososie i Minogi elblągskie, Śledzie pocztowe na 1/2, 1/4 baryłki i sztuki, Śledzie uliki i marynowane, Sardynki wielki wybór, Miód lipiec, Grzyby suszone, Śliwki i Gruszki suszone, Sielawy, Kawior, Homary w puszkach, Maquerelle, oraz wszelkie Wina, Portery i Piwa angielskie, Miody Przegalińskie i Musujące, Herbatę firmy B-ci Popow z Moskwy.
—4020—3—3

## L A S
2 1/2 mili od Warszawy odległy, jest do sprzedania. Wiadomość w handlu Win i Towarów Kolonialnych W. Koteckiego, Bednarska Nr 10.
—4051—3—3

## !Kurjer Świąteczny!
Ogłoszenia do tego pisma, mające się ponownie ukazać, w jak najrychlejszym czasie, przyjmuje wyłącznie **„Warszawska Agentura Ogłoszeń"**
## Rajchman i Frendler
## Nowo Zielna Nr 40
Codziennie od 10-tej do 7 1/2 wieczorem.
3—3 — 3882 —

## Niemka rodowita,
posiadająca gruntownie język niemiecki, życzy udzielać **konwersacji** w tymże języku na godziny, dzieciom lub osobom starszym, w domach prywatnych. Wiadomość ulica Chmielna Nr 1, mieszkania Nr 11, w lewej oficynie 3-cie piętro, czwarte drzwi na lewo, zastać można od godziny 11 do 1.—Tamże jest **mieszkanie** dla Franeuzki. —4042—1—3

## BUCHHALTER,
obeznany z czynnościami gospodarskiemi, któryby mógł od czasu do czasu przyjeżdżać do majątku w okolicach Grójca położonego dla regulowania ksiąg, raczy po bliższą informację zgłosić się do agentury ogłoszeń, Nowo-zielna Nr 40. —4120—2—3

**Nie szukaj obcego kiedy masz swego**
## Operatora Michelsohna!!!
stały tutejszy, znany od tylu lat operator odcisków, wizytuje po domach do g. 12, zaś od 3 po południu przyjmuje u siebie, oraz poleca Tynktury na odciski i na odzięblenia, maści na odciski i na guzy od kop. 30, ulica Freta Nr 332/47. — 3457 —

# DZIEWCZYNKI
potrzebne są podręczne i do nauki wyrobów włóczkowych. Wiadomość w domu narożnym przy ulicy Żelaznej i Łuckiej, drugie piętro od frontu, ze schodów na prawo. —3846—3—3

## Izba Felcarska,
z całem urządzeniem i kontraktem, do odstąpienia na łatwych warunkach od 1 Kwietnia przy ulicy Ogrodowej Nr 28 nowy. Wiadomość na miejscu. —3763—3—3

**A. Riede i Fabryka i Skład Wyrobów Pończoszniczych i Bielizny.—Krakowskie-Przedmieście. w Hotelu Europejskim. i Ś-to-Krzyzka, Nr 11.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)
Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Марта 1878 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Patrz dodatek.

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 60.

*Dnia 13 marca 1878 roku.* — *Środa.* — *Dnia 1 (13) marca 1878 roku.*


## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na przebrukowanie i urządzenie nowych bruków, z dostawą materjałów, w 3-cim oddziale inżynierskim miasta Warszawy, od summy rs. 8918.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, według wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 892 i na koszta ogłoszenia rs. 60.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

### Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się przebrukowania i urządzenia nowych bruków wraz z dostawą materjałów w 3-cim oddziale inżynierskim miasta Warszawy, za summę rubli NN. kopiejek NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 892 i na koszta ogłoszenia rs. 60, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N., pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. 2—3 — 3630 —

## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie robót brukarskich, bez dostawy materjałów, w 5-tym oddziale inżenierskim miasta Warszawy, od summy rs. 6029.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru nizej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 603 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

### Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania robót brukarskich, bez dostawy materjałow, w 5-tym oddziale inżenierskim m. Warszawy, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 603 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 2—3 — 3795 —

# DOM

do sprzedania za 8,000 rs., pod najdogodniejszemi warunkami, przy ulicy Freta Nr 265. Bliższa wiadomość na Nowolipkach Nr 7, mieszkania zaś Nr 17; od godziny 4-tej zastać można osobę interesowaną. —3569—5—12

# DOM

w środku miasta, do sprzedania w szacunku 90,000 rs. Wiadomość w kancellarji W. Reenta Markowskiego. Miodowa Nr 15,—pośrednictwo wyłącza się. —3440—3—3

Jest do sprzedania nowa

## Oficerska Powózka,

podług teraźniejszego wydanego modelu, ze wszystkiemi dodatkami, Amerykan nowy z budą odejmowaną, nie kompletnie wykończony, lecz podług własnego gustu może być wykończonym. Ulica Złota Nr 20, u Stelmacha A. Schultz. —4075—2—3

**Kapitał rs. 3,000 i 10,000,**

razem lub częściowo, do wypożyczenia na domy murowane w Warszawie, oraz są do sprzedania **2 DOMY**, pod korzystnemi warunkami, w szacunku od 30,000 do 100,000 rs. Interesanci zechcą nadesłać adresy do Redakcji Kurjera pod lit. O. Z. —4105—2—2

# RS. 6,000,

potrzeba jest na dobrą hypotekę dóbr ziemskich, w powiecie Pułtuskim położonych. Osoby interesowane oferty swoje pod lit. T. W. zechcą złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —3991—3—6

# TYLKO DO 1-go Kwietnia

# !!!WYPRZEDAŻ!!!

**Obić Papierowych i Cerat**

po cenie **25%** niżej kosztu.

Ważna wiadomość dla Właścicieli domów i t. p.

Biorącym na trzy Pokoje, dokłada się do jednego szlak gratis.

**W Składzie Obić Papierowych**

ulica Długa Nr 32, pod firmą:

## ARTUR WAHL.

3—6 — 4109 —

# SKŁAD WĘGLI

jest zaraz do sprzedania, z powodu wyjazdu, z koniem, wozami, zaprzęgiem na trzy konie i rozmaitemi potrzebami do składu, wraz z zapasem węgla i drzewa, przytem jest mieszkanie i plac dosyć obszerny, z którego bardzo mała dzierżawa się opłaca. Wiadomość na miejscu przy ulicy Siennej Nr 15. —2266—17—24

**Nowo odrestaurowany**

## Skład Herbaty i Cukru

przy ulicy Długiej pod Nr 4 nowym, zaopatrzony został we wszelkie towary kolonjalne. Sery, Sielawy, Śledzie marynowane, Makarony, Powidła i t. p. rzeczy, które sprzedaje po cenach nader umiarkowanych. 2—3 — 4131 —

# OGŁOSZENIE.

Zakład młyna parowego w Kutnie, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność okolicy Kutna, że z dniem 1 Kwietnia r. b. otwiera dwa kaszowniki, t. j. na proso i jęczmień, gdzie będzie można mleć każdą ilość. —3453—2—3

# Obiady postne

po kop. 50, trzy razy w tygodniu, oraz **Ryb** w galarecie z garniturem, jako też i na gorąco, każdodziennie świeżych można dostać przez cały wielki post

**w HANDLU WIN**

## S. ZIĘCIAKIEWICZA.

Elektoralna Nr 30. —3793—5—6

## Po kop. 50 za parę

Rękawiczek glansowanych na 2 guziki, damskich i męzkich, dziecinnych kop. 30, biorącym naraz cały tuzin, oddaje się jedną parę gratis, oraz przyjmują się do prania po kop. 5. Ulica róg Zimnej i Elektoralnej Nr 13, wprost składu Herbaty W-go Perłowa, w Fabryce Rękawiczek G. Polak. —4040—3—3

**Ulica Długa Nr 32,**

w domu zwanym Potkańskich

## Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

## Win Reńskich

**i SZAMPAŃSKICH,**

Pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych, z poręczeniem za dobroć:

**Bordeaux czerwone:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| St. Julien | butelka | kop. | 40. |
| Château Margaux | „ | „ | 50. |
| „ Lafitte | „ | „ | 60. |
| Portwein | „ | „ | 75. |

**Bordeaux białe:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Sauternes | butelka | kop. | 50. |
| Haut Sauternes | „ | „ | 60. |
| Château d'Yquem | „ | „ | 75. |

**Reńskie:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Geisenheimer | butelka | kop. | 50. |
| Johannisberger | „ | „ | 60. |

Rum Jamaika na rs. 1 butelka. —3276—5—6

# Futro Szopy

do sprzedania. Ulica Krucza Nr 13 róg Wilczej, drugie piętro od frontu, Nr 7 mieszkania, od rana do południa. —4116—3—3

Są do sprzedania dwa

# Garnitury Mebli

mahoniowych: jeden kozetowy a drugi antyk, cztery Lustra, dwa w złotych ramach, jedna Konsola z blatem marmurowym i dwa słupy z popiersiami. Pod Nr 2-gim przy ulicy Podwal na 1-szem piętrze od frontu; od 12-tej do wieczora można obejrzeć. 3—3—3833

## Prośby i Tłomaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, na rogu Senatorskiej i Podwala, nad Cukiernią. —3417—3—6

# SIODŁO.

Ktoby miał do zbycia siodło angielskie, w dobrym stanie, raczy adres zostawić w składzie papieru Chodowieckiego, dawniej Rakoczy, na Placu Teatralnym. —4133—3—3

## FORTEPIANIK

w guście Pianina, mahoniowy, mało miejsca zajmujący, bo prawie tyle co komoda, więcej jak o 6 oktawach, jest do sprzedania za rs. 60. Widzieć go można przy ulicy Wązkiej Freta pod Nr 24 w podwórzu, w oficynie na dole, mieszkania Nr 8. —4235—2—3

## FORTEPIAN

o pół siódmej oktawy, mahoniowy, fabryki petersburskiej, Żerandol bronzowy na 24 świec i Wózek dla słabej osoby, wyplatany, jest do sprzedania przy ulicy Leszno Nr 40 lit. B, w drugiem podwórzu. Stróż miejscowy wskaże. —4080—2—3

Pod Nrem 80 w Hotelu Saskim, są do sprzedania

# SKRZYPCE

**Amati,** cena rs. 1600, przytem potrzebną jest **Panna** na wyjazd do Bobrujska, umiejąca szyć na maszynie i znająca krój.—4078—2—2

# MEBLE

różne są do sprzedania, z powodu wyjazdu. Ulica Sienna Nr 11, mieszkania 8. —4233—2—3



Jest do sprzedania **GARNITUR MEBLI** mahoniowych szabowanych, prawie zupełnie nowych, pochodzące z fabryki Zjednoczonych Stolarzy, półjedwabną brakatelą kryte, za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Tłomackie, Nr 2 nowy, w Sklepie Wiktuałów. —4128—2—3

**Za rs. 30** do sprzedania

# MELODIKON

mahoniowy, roboty Paryzkiej; widzieć go można w Składzie cukru i herbaty, ulica Długa Nr 4 nowy. —4130—2—3

# POKÓJ

o dwóch oknach, od frontu na dole, do wynajęcia od 1-go Kwietnia.—Tamże **IZBA** zdatna na warsztat. Ulica Pańska Nr 10. —4091—3—3

# MIESZKANIE

składające się z 5 pokojów, alkowy, sala o 3-h oknach z balkonem, 2 przedpokoje, kuchnia ze zlewem i wodociągiem i inne dogodności, na 1-em piętrze, jest od Ś-go Jana, za rs. 700 rocznie do wynajęcia. Mieszkanie te w domu położonym pomiędzy ogrodami. **Trzy małe Mieszkania** tamże nowo-urządzone z wodociągiem i zlewem za 8 do 10 rubli miesięcznie, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.—Wiadomość u Właściciela domu, ulica Prosta Nr 4, róg Twardej. —3459—3—3

# POKÓJ

duży, o 3-ch oknach, ładnie umeblowany, z usługą, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 8, u stróża Ignacego. —3997—3—3

# Dwa Pokoje

do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1878 r. w Alei Ujazdowskiej, w domu Nr 19/1669, w oficynie na piętrze, kuchnia, góra osobna, piwnica i drwalka, za rs. 200. Stróż wskaże. —4002—2—3

# 6 POKOI

na pierwszem piętrze, dużych, widnych i suchych, między któremi salon o 4-ch oknach, z balkonem, 2 wchodami, przedpokojem, kuchnią, oddzielną górą, piwnicą, komórką na drzewo i ogrodem, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., za cenę umiarkowaną, przy ulicy Twardej pod Nrem 1092a/32. Na żądanie może być dodana stajnia i wozownie. Wiadomość na miejscu u właściciela domu. —3345—2—3

Ulica Długa Nr 2, na 1-m piętrze z balkonem

## Dwa Pokoje

duże, przedpokój i kuchnia, za 300 rs. rocznie, od 1-go Kwietnia. Wiadomość, ulica Jerozolimska Nr 30.—Tamże jest **Pokoik** dla kobiety z mebiami, usługą, opałem, za rs. 6 miesięcznie. —4125—2—3

Potrzebne jest od Ś-go Jana

## MIESZKANIE

na 1-m piętrze od frontu, złożone z 7-miu pokoi, przedpokoju, kuchni, w okolicy Placu Zielonego, Włodzimierskiej, Berga, Mazowieckiej. Uprasza się o nadesłania wiadomości do Redakcji Kurjera pod lit. A. K. —4104—2—2

# Letnie Mieszkanie

w Rudzie Guzowskiej, przy stacji drogi żelaznej, złożone z 4-ch pokojów, kuchni i ogródka. Wiadomość na miejscu u B. Oxnera. —3483—3—8

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia, przy ulicy Bednarskiej Nr 18, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia

## Trzy Pokoje

z alkową, przedpokojem, kuchnią, spiżarką i wygódką, za rs. 400. —3439—3—3

## POKOIK

z meblami lub bez, za bardzo przystępną cenę, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość: Elektoralna Nr 14, w sklepie rękawiczniczym Webera. —3437—3—3

Za rogatką Belwederską, w domu Nr 3064 b (3), jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

## Mieszkanie letnie

składające się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju, dwóch werend, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu. —3679—3—3

Leszno Nr 60, do wynajęcia od 1-go Kwietnia

## LOKALE.

Na parterze: **Dwa Pokoje i Jeden Pokój** z kuchniami, piwnicami i oddzielnemi górami; na 1-m piętrze: **Dwa Pokoje** z kuchnią, piwnicą, skrytką i wspólną górą, w cenie od rs. 130 do 160. —4108—2—3

# POKÓJ

kawalerski z meblami i usługą, z osobnym wchodem, do najęcia. Wiadomość, Elektoralna Nr 14, drugie piętro od frontu, mieszkania Nr 7. —4086—2—3

Ktoby miał do wydzierżawienia na lat kilka

## Lokal

na parterze, sam w sobie, złożony z 3-ch obszernych izb lub spichlerzy, na zakład fabryczny używający kotła parowego, raczy nadesłać swój adres z opisaniem miejscowości, do sklepu W. Ery, Krakowskie-Przedmieście Nr 5, pod literami N. N. Może być i suterena, byle widna i niegłęboka. —4094—2—3

# U Akuszerki A. J.

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą mieć przyzwoite pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju, przy ulicy Nowy-Świat Nr 36. —3808—4—6

## U Akuszerki Michalczyk,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego Placu i Marszałkowskiej Nr 60. —3331—5—6

# U AKUSZERKI

są osobne lub wspólne **Pokoiki** dla osób spodziewających się słabości. Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru. —21371—22—24

W każdym czasie do wynajęcia

# PIĘĆ POKOI

przedpokój, kuchnia, na 1-em piętrze, komórka i piwnica, przy ulicy Twardej Nr 15. Wiadomość u Rządcy domu. —4070—2—3

Z powodu wyjazdu

## Pokój Kawalerski,

z opałem i osobnym wchodem, na dole, jest do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Ogrodowej Nr 7 nowy. Wiadomość u Stróża. —3874—3—3

## Trzy Pokoje

z kuchnią i spiżarnią, na pierwszem piętrze, z dwoma piwnicami i górą wspólną, do najęcia od 1-go Kwietnia r. b., przy ulicy Świętojańskiej, w pierwszym domu dotykającym Zamku. —4058—2—3

# APARTAMENT

parterowy o 11 oknach, z których 7 od frontu, z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i drwalnią, w bliskości placu Ś-go Aleksandra przy ulicy Hożej Nr 3, do najęcia w każdym czasie lub od 1-go Kwietnia r. b. Wiadomość tamże u Rządcy domu. —4097—2—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

## LOKAL

świeżo wyrestaurowany, składający się z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i drwalni na pierwszem piętrze, za cenę rs. 250 rocznie. Wiadomość, Solna Nr 1, stróż wskaże. —4069—2—2

Od 1 Kwietnia 1878 r., jest do od najęcia

# JEDEN POKÓJ

na parterze, z meblami, opałem, obsługą, stołem i praniem, lub bez. Ulica Chmielna Nr 6/1524. —4083—2—3

Do odstąpienia w każdej chwili, z powodu wyjazdu

## Sklep Wiktuałów,

dobrze procentujący, przy ulicy Białej Nr 8. —4203—2—4

Za bardzo przystępną cenę

## Sklep Wiktuałów,

do odstąpienia z powodu wyjazdu, dobrze procentujący. Wiadomość: Marszałkowska Nr 6/1701 E. —3447—6—6

**Nagrody rs. 10.**

Dnia 7 Marca zgubiono na Podwalu Portmonetkę wraz z 2 pierścionkami i 1 obrączką także 2 bilety loteryjne. Łaskawy znalazca raczy zwrócić uwagę, iż to były rzeczy pamiątkowe, a których nominalna wartość nie przewyższa nagrody. Królewska Nr 17, stróż wskaże. —4077—2—3

## !!!SKRADZIONO!!!

Pożyczki Premiowej Nr 575/8 i 8604/30,—uprasza się utrzymujących kantory, aby nie nabywali tych numerów. Za wiadomość udzieloną o nich nagrody **rs. 50.** Chmielna Nr 48, mieszkania Nr 1. —4217—2—2

Dnia 9-go b. m. w Sobotę, zaginęła

**SUKA CZARNA,**

duża, z pazurami białemi przy przednich łapach i pod piersią płatek biały, rasy Leonberger — uprasza się Szanownego znalazcę o odprowadzenie tejże Suki do sklepu felczerskiego p. Kleszczyńskiego, ulica Podwal w pałacu Dzymińskich, gdzie na żądanie odpowiednia nagroda wypłaconą zostanie. 2—2—4206



## BULDOG

pół roku mający, jest do sprzedania. Ulica Piękna Nr 6 róg Alei Ujazdowskiej. Stróż wskaże. —4035—2

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою